

2 września  
Plenum KC PZPR

Biurowo Polityczne KC PZPR postanowiło zwołać plenarne posiedzenie Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w dniu 2 września, br.

Tematem posiedzenia będą ZADANIA PARTII W KSZTAŁTOWANIU POZYCJI SAMORZĄDU ZAŁÓG SOCJALISTYCZNYCH PRZEDSIĘBIORSTW W WARUNKACH REFORMY GOSPODARCZEJ. (PAP)

## Muzyka w starym Krakowie

DZIŚ, 28 sierpnia 1981, piątek.

Godz. 17, Sala Fontany Muzeum Historycznego, Rynek Główny 35 LATO MŁODYCH MUZYKÓW — Trio Fortepianowe Wyższej Szkoły Muzycznej w Grazu (Austria).

Godz. 20.30, Dom Polonii, Rynek Główny 14 — Kwintet Dęty Polskiego Radia i Telewizji.

JUTRO, 29 sierpnia 1981, sobota.

Godz. 17, Śródmiejski Ośrodek Kultury, Mikołajska 2 LATO MŁODYCH MUZYKÓW — Kubiny Kwartet Smykowy (CSRS).

NIEDZIELA, 30 sierpnia 1981.

Godz. 17, Sala Fontany Muzeum Historycznego, Rynek Główny 35 LATO MŁODYCH MUZYKÓW — Duet Sonatowy i Kwartet Smykowy „Cracovia”.

Godz. 20.30, Pałac Sztuki, pl. Szczepański — Ensemble MW-2 w składzie Ewa Gabrys, Halina Skubis, Adam Kaczynski, Andrzej Kierny, Krzysztof Suchodolski.

## Dwa słowa kością niezgody?

# Zalogi wodociągów podejmują protest

Przetarg o model organizacji przedsiębiorstw

W środę, 28 bm. zawieszono zostały trzydniowe rozmowy między sekcją regionalną NSZZ „Solidarność” pracowników wodociągów i kanalizacji Regionu Małopolska, przy współudziale przedstawicieli sekcji krajowej, a komisją Ministerstwa Administracji, Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska. Zespół resortowy reprezentował dyr. departamentu Przemysł Wojciechowski, a sekcja regionalna „Solidarność”, Marian Włodarczyk. Wobec niezgodności stanowisk zakłady wodociągowo-kanalizacyjne na terenie siedmiu województw Polski południowej podjęły akcję protestacyjną. Polega ona na wywieszeniu flag państwowych, hasel i plakatów oraz oznakowywaniu korespondencji, informując o prowadzonej akcji.

Jeśli nie przyniesie to rezultatu, „Solidarność” przystąpi do drugiej fazy akcji. Wówczas zalogi będą bezwzględnie przestrzegać obowiązków przepisów oraz nie podejmować pracy w godzinach nadliczbowych. W trzecim etapie planowany byłby strajk ostrzegawczy, a później właściwy. Nie dotyczyłby on jedynie tych pracowników, którzy bezpośrednio nadzorują prawidłowość pracy urządzeń wodnych i kanalizacyjnych.

Tematem zawieszonych rozmów były sprawy — co trzeba jednoznacznie podkreślić — już uzgodnione i parafowane 26 lutego br. przez Krajową Sekcję Koordynacyjną „Solidarność” i komisję resortową pod przewodnictwem wiceministra Ludwika Ochockiego. Niezrealizowanie tamtych porozumień spowodowało prowadzenie obecnych negocjacji. W bardzo wielu kwestiach obradujące strony osiągnęły porozumienie. Dotyczyło ono np. tematyki inwestycyjnej i spraw socjalnych. Punktem spornym stał się model orga-

nizacji i zarządzania przedsiębiorstwami. „Solidarność” pragnie, żeby zakłady nie były podporządkowane zjednoczonym gospodarkom komunalnej czy też organom podstawowym administracji państwowej, ale jednej kompetentnej jednostce, np. okręgowym dyrekcjom gospodarki wodnej. Tymczasem resort twierdzi, że nie jest władny do podjęcia takich decyzji i wprowadzenia ich w życie.

Jak podaje dyr. nac. Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w Krakowie, mgr inż. Stanisław Maloła, biorący udział w pracach zespołu resortowego, władza musi działać zgodnie z obowiązującymi przepisami i nie dopuszczać do łamania praworządności. Komisja resortowa nie mogła więc się zgodzić na wprowadzenie do wspólnego tekstu słowa „polecić” (mowa o nowej strukturze organizacyjnej zakładów, jaką mieliby wprowadzić wojewodowie) i proponowała słowo „zalecić”. Oba te słowa stały się kością niezgody. Kompromisu nie znaleziono.

Co dalej? Czy unikniemy kolejnego konfliktu? Mimo wszystko wierzę, że tak. Obie strony powinny jak najszybciej usiąść znówu do mediacyjnego stołu. Przecież faktycznie tak niewiele je dzieli. JAN FRENKEL

Cena 3 zł



# KRAKOWA

ROK XXXV PISMO POPOLUDNIOWE Nr 166 (11001)

ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA

Kraków, 28, 29, 30 sierpnia 1981 r.

## ŻYWNOSĆ NA WAGĘ ZŁOTA

# Sprawny skup warzyw zależy od warunków pracy w terenie i inicjatywy handlu i rolników

Zajmująca się obrotem warzywami KRAKOWSKA SPÓŁDZIELNIA OGRODNICZO-PSZCZELARSKA wypowiedziała się na naszych łamach jasno i zdecydowanie. Tegoroczne plony podkrakowskich pól są obfite, handel uspołeczniony robi co w jego mocy, by przejąć od plantatorów zielony towar i odstawić go po godziwych cenach do rąk klientów. Takie padło stwierdzenie, tu na miejscu w zarządzie spółdzielni. Jak jednak przedstawia się odbiór płodów rolnych w terenie, bezpośrednio w punktach skupu?

Podkrakowskie zagłębie warzywne w rejonie Kocmyrzowa-Luborzycy svinie obok Igołomi-Wawrzeńczyce z wielkością upraw ogrodniczych. To też celem naszego rekonesansu

jest gmina Kocmyrzów, tym bardziej, że stąd właśnie ostatnio nadeszły niepokojące sygnały o trudnościach rolników ze sprzedażą dostarczanego do spółdzielni towaru.

W „głębokim” terenie na pierwszy strzał idzie nomen omen wieś GŁĘBOKA. Droga do punktu skupu KSOP nie najlepsza, sama placówka funkcjonuje prymitywnie: na podjeździe coś w rodzaju rampy, waga 200-kilogramówka; wyładunek i załadunek odbywa się tu całkowicie ręcznie przy pomocy najętych dwóch pracowników sezonowych. Właśnie wóz transportowy spółdzielni — okno na świat dla miejscowych — jaryzn — przyjechał w południe po załadunek kilku ton odebranej w tym dniu od 14 rolników kapusty i cebuli.

Kierownik punktu Jerzy Gruszczyński przyznaje, że pewna ilość kapusty przepada w polu, bo już pod koniec sierpnia zamienia się w wybujałe głąby. Wcześniej, w okresie spiętrzenia dostaw ka-

(Dokończenie na str. 6)

## Z Egzekutywy KK PZPR

# Co-kto-kiedy? czyli nie tylko gospodarczy program prezydenta

Wczorajsza Egzekutywa KK PZPR, w której uczestniczyli także I sekretarze Komitetów Dzielnicowych i Miejsko-Gminnych zapoznana się i przyjęła wojewódzki program realizacji zadań IX Zjazdu i Krakowskiej Konferencji Partijnej — przedstawiony przez prezydenta Krakowa Józefa Gajewicza. Program jest wynikiem zebranych w kampanii przedzjazdowej postulatów i wniosków społeczeństwa, ujętych później we wspomnianych uchwałach. Dotyczy on w zasadzie wszystkich dziedzin życia naszego regionu, ze szczególnym jednak uwzględnieniem problemów gospodarczych.

Malkontenci powiedzą, iż takie programy bywały i dawniej i z reguły nie z nich nie wychodziło. Oczywiście. Tym razem jednak mamy do czynienia z programem, w którym zapisane zostały konkretne zadania do wykonania, sposób ich wykonania, realizatorzy i osoby za ich wykonanie odpowiedzialne oraz terminy zakończenia poszczególnych etapów każdego z zadań. Wiadomo więc będzie komu i za co można rozliczać. Program przewiduje także przy każdym zadaniu niezbęd-

ny zakres konsultacji społecznych. Członkowie Egzekutywy dyskutując nad programem zwrócili uwagę m. in. na konieczność bezwzględnego podjęcia wszystkich kroków, aby miasto miało w zimie ciepło i aby funkcjonowała sprawnie komunikacja miejska.

(Dokończenie na str. 6)

## Pytania i dylematy w rocznicę Sierpnia

# Czy wciąż jeszcze burzimy czy już budujemy odnowioną Polskę?

W poniedziałek 31 sierpnia mija pierwsza rocznica zakończenia strajku w Stoczni Gdańskiej, od którego się wszystko zaczęło. Jak by dziś nie spojrzeć na przemiany w Polsce i jak by nie wyrokować ich zakończenia to i tak podpisy złożone pod porozumieniem zwanym dziś Gdańskim mają wymiar historyczny i na kartach historii znaleźć się muszą.

Ta rocznica wręcz nachalnie skłania do próby bilansu — pewnego stylu funkcjonowania państwa. Chciałbym być dobrze rozumiany. Mam na myśli wszystko to, co z taką siłą odrzucił robotniczy i ogólnonarodowy sprzeciw z tamtego Sierpnia: zgaszenie demokracji, absurdalny system funkcjonowania gospodarki, tępa biurokracja, ubezwłasnowolnienie ciała samorządowych, przedstawicielskich, sobiepaństwo i korupcja, a także wiele innych przedsierniowych grzechów, które zresztą są już uporządkowane i policzone.

Dobrze pamiętamy radość sprzed roku, ale i niepewność zarazem. Co teraz? Co z tego wyjdzie? — stawiano pytania w ogniu entuzjazmu burzenia starych schematów, struktur i dogmatów. Dziś perspektywa roku pozwala spojrzeć wstecz. Równolegle powaga sytuacji zmusza do jeszcze ostrzejszego postawienia powyższych pytań. Już nie w atmosferze wyzwolenia spod pięć lat minionego i sukcesu wejścia na nową drogę. Dziś radości

już nie ma. Z wielkim trudem idziemy — jako naród i państwo — po nowej drodze, potykamy się co chwila o coraz to inne przeszkody.

Dla klarowności obrazu odnowy należałoby w miarę dokładnie określić czy wciąż jeszcze burzimy, czy może jesteśmy już na trwałe zaangażowani w mozolny proces tworzenia nowego. Z jednej strony istnieje wielka ilość zdarzeń, zjawisk i zmian, które jednoznacznie zaświadcza, iż trwa twórcza budowa postsierniowej Polski. Z drugiej jednak jest ów nieodparty, ogromny fakt: nadal zapadamy się, nadal nie sposób stwierdzić, że odbiliśmy się od dna kryzysu. Czyżby zatem desercja postępowała w szybszym tempie niż robienie porządków w państwie? Jakże przyczyny grają tu najmocniej?

## PRZED WSZYSTKIM KRYZYS

Minione dwa lata, miesiąc, czy jak by na nie patrzeć, to przede wszystkim Wielki Kryzys. Największy, jaki Polska przeżywa w powojennej, socjalistycznej historii. To nie jest tylko kryzys polityczny, czy kryzys systemu władzy, o czym mogły jeszcze rok temu świadczyć „względnie” wypełnione sklepowe półki i jak go niektórzy chcieli interpretować. Głębokość strukturalna kryzysu, bezprecedensowe załamanie się gospodarki, rozchwianie społeczne, nieprzerwane konwulsje kolejnych konfliktów schaja do konku-

# Prezydium KKP „Solidarność” zakończyło obrady

27 bm. we wczesnych godzinach porannych w Gdańsku zakończyło obrady Prezydium Krajowej Komisji Porozumiewawczej NSZZ „Solidarność”.

Prezydium KKP postanowiło podjąć wspólnie z ruchem samorządowym konkretne działania wdrażające reformę, jak — przeprowadzenie konkursów na dyrektorów, występowanie ze zjednoczeń czy dokonywanie przeglądów przedsiębiorstw a także wprowadzić kontrole gospodarki żywnościowej oraz dziedzin z nią związanych, jak również dziedzin gospodarki, których dotyczy akcja wolnych sobót.

Postanowiono wstrzymać wszelkie akcje protestacyjne — nie związane z zasadniczym kierunkiem prowadzonej przez nas walki.

W ciągu najbliższych trzech tygodni zorganizowany zostanie w całym kraju dzień informacji związkowej. W tym dniu wspólnym wysiłkiem związkowych środków przekazu, a także przez wiece i zebrania, dotrzeć powinna do każdego członka „Solidarność” informacja „o celach i metodach naszej walki”.

W walce o dostęp do środków masowego przekazu — stwierdzają na koniec podjętego oświadczenia członkowie Prezydium KKP — zwrócimy się do załóg zakładów poligraficznych i kolportażu prasowego o przeprowadzenie tygodniowej akcji protestacyjnej.

Na zakończenie dwudniowych obrad Prezydium KKP NSZZ „Solidarność”, 27 bm. odbyła się w Gdańsku konferencja prasowa, którą poprowadził sekretarz Prezydium KKP Andrzej Celiński. Wyra-

(Dokończenie na str. 9)

## Jutro rozmowy?

W związku z apelem Prezydium KKP NSZZ „Solidarność” o przerwanie akcji protestacyjnej w Olsztyńskich Zakładach Poligraficznych — preznik prasowy rządu widzi możliwość odbycia w sobotę, 29 sierpnia, spotkania zespołu roboczego Komitetu Rady Ministrów do spraw Związków Zawodowych i przedstawicieli KKP NSZZ „Solidarność” na temat sposobu prezentowania przez telewizję i radio Zjazdu „Solidarność”.

(PAP)

# Walczownia Średnia Huty „Katowice”

środa, godzina 14.00

Od red. Jacka Balcewicza

Huta „Katowice”. Na pierwszy rzut oka dla przybysza z zewnątrz pracuje swoim normalnym rytmem. Jakby pod kołami zaloga przeżywa swój wewnętrzny dramat rozdarcia. Mieszają się poglądy, ludzie podejmują decyzje zasadnicze. Od kilkunastu dni wokół sprawy „Wolnego Związku” narastają chmury. Ale jest to tylko jeden z wielu elementów, które składają się na całą tę skomplikowaną sytuację. Na wiecu o którym donosił komunikat PAP zgłoszono wotum nieufności wobec dyrektora naczelnego Huty. Padła propozycja referendum. Obecnie na poszczególnych wydziałach odbywają się zebrania

konsultacyjne poprzedzające to — jakby nie było bezprecedensowe wydarzenie. W środę na walce w średniej P-16 znalazł się o godz. 14 reporter „Echa”. Światlica wypełniona mniej więcej w dwóch trzecich. Jest obecność Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” Huty „Katowice” p. Pajdak. Ten który zgłosił wotum nieufności wobec dyrektora. Mówi o obecnej pozycji „Solidarność”. Stwierdza że „Solidarność” nie ma i nigdy nie miała ambicji politycznych, ani nie chce być żadną partią. Ale trzeba sobie zdać sprawę, że zgłoszone jeszcze w Sierpniu postulaty wykraczają w wielu wypadkach poza sprawy czysto związkowe. W tej chwili jest to ruch społeczny. Dokąd nie będzie pełnej demokratyzacji życia doład nie będziemy mogli zająć się sprawami czysto związkowymi. Stwierdza, że nie wyobraża sobie aby dyrektor nie był reprezentantem załogi, jednym z 19 tys. Jak będzie wyglądało referendum? Miała być powołana wspólna komisja, w której skład by weszli przedstawiciele: „Solidarność”, Związku Zawodowego Hutników i PZPR. Ale Hutnicy się odciepli. Na każdym Wydziale wybieracze sobie komisję. Głosowanie będzie tajne a na kartce będą pytania:

## Odwołano strajk

## Dzisiaj wznowienie rozmów z radomską „Solidarnością”

Zarząd MKR NSZZ „Solidarność — Ziemia Radomska” otrzymał 27 bm. notę dalekopisową podpisaną przez ministra ds. związków zawodowych — Stanisława Gioska zawierającą propozycję wznowienia rozmów w piątek 28 bm. o godz. 3.00 rano w „Domu Technika” NOT w Radomiu. Propozycja została przyjęta. Oznacza to, że w tym samym dniu nie zostanie podjęty jednogodzinny strajk ostrzegawczy w zakładach pracy regionu radomskiego.

(PAP)

## Premier W. Jaruzelski spotkał się z delegacją związków branżowych

Jak informuje biuro rzecznika prasowego rządu, w czwartek 27 bm. prezes Rady Ministrów, gen. armii Wojciech Jaruzelski spotkał się z Komisją Porozumiewawczą Branżowych Związków Zawodowych. Ze strony rządowej w spotkaniu wzięli udział wicepremier Andrzej Jedynek oraz zainteresowani ministrowie.

Przewodniczący KP BZZ Albin Szyszka przedstawił stanowisko komisji wobec aktualnych problemów społeczno-gospodarczych i politycznych kraju. Przekazał również wnioski w sprawie samorządności załóg pracowniczych.

(PAP)

# Urlopowy bank wolnych miejsc

Wakacje młodzieży szkolnej już dobiegają końca, sporo jednak jeszcze ludzi starszych, studentów wybiera się poza miasto. Z myślą o nich podajemy kolejną informację o wolnych miejscach na terenie województwa nowosądeckiego, którego walory cieszą się największą popularnością wśród mieszkańców naszego miasta.

**PT „Poprad”** — Nowy Sącz, tel. 226-05 dysponuje wolnymi miejscami wczasowymi w Muszynie, Piwnicznej, Zegiestowie, Rytrze, Gródku, Rożnowie oraz miejscami w pokojach gościnnych (bez wyżywienia).

**PT „Jaworzyna”** w Krynicy, tel. 513 ma wolne miejsca wczasowe w Krynicy i Tyliczu a oddział tego przedsiębiorstwa w Gorlicach może przyjąć wczasowców do Szymbarku i Ropicz Dolnej.

Dla wędrujących z plecakiem informacja o wolnych miejscach w schroniskach: na Przehybie — 10 miejsc, na

Magurze Małostowskiej — 5 miejsc, na Hali Babowskiej — 35 miejsc oraz w bacówkach: nad Wierchomlą — 15 miejsc i w Bartnem — 20 miejsc.

Amatorom wędkowania polecamy ośrodek sportów wodnych w Tagoborzu, gdzie jest wolnych 30 miejsc w domkach turystycznych. Także polecamy jesienny zjazd górski w Suchoj Dolinie. Zgłoszenia na tę imprezę do 10 września w PT „Poprad”, Nowy Sącz ul. Jagiellońska 30.

## Komisja Wspólna rządu i Episkopatu o sytuacji w kraju

27 bm. zebrała się Komisja Wspólna rządu i Episkopatu i Episkopatu. Omówiono sytuację w kraju. Zgodnie wyrażono pogląd o niezbędności spokoju społecznego, dobrej gospodarki i rzetelnej pracy dla zaprzaczkowania wychodzenia z obecnego kryzysu. Podkreślono potrzebę obiektywnej, zgodnego z prawdą informowania społeczeństwa we wszystkich środkach informacji, zarówno powszechnie dostępnych, zwłaszcza w prasie codziennej, radiu i telewizji, jak również w wewnątrzlokalnych sposobach informacji organizacyjnych w kraju, jak biuletyny wewnętrzne. Przy omawianiu sytuacji w kraju nawiązywano do homilii prymasa Polski ks. arcybiskupa Józefa Glempa wygłoszonej 26 sierpnia na Jasnej Górze w Częstochowie.

Omówiono przebieg prac powołanych przez komisję zespołów roboczych i innych rozmów na tematy szczegółowe, ze szczególnym uwzględnieniem spraw wydawniczych oraz form duszpasterstwa dla niektórych grup ludności. Stwierdzono postęp w rozwiązywaniu tych zagadnień i przekazano wskazówki do dalszych prac i rozmów.

Następne posiedzenie odbędzie się na początku października. (PAP)

## Ukryli 14 milionów!

W magazynie sklepu futrzarskiego (w Ryнку Podgórskim) mieszczącym się przy ul. Swobody, kontrola milicji i PIH-u ujawniła ostatnio ukryte przed klientami towary wartości 14 mln zł. Były to kurтки skórzane, płaszcze i kochuchy męskie. PIH prowadzi postępowanie wyjaśniające, po którego zakończeniu poinformujemy Czytelników o szczegółach.

## Ze świata

**W KATASTROFIE** w kopalni węgla w Ibbebuieren (Nadrenia-Westfalia) wśród 6 zabitych znalazło się 4 polskich specjalistów górniczych: R. Tachucki, Z. Wasilewski, H. Gwałt i H. Dąbrowski.

**KIEROWNIK** wydziału informacji międzynarodowej KC KPZR L. Zamiatin w wywiadzie dla kuwejskiego dziennika „Al-Kabas” oskarżył USA o nasilenie wrogiego zbrojeń: stwierdził również, iż ZSRR jest w stanie produkować broń neutronową.

**NADAL** trwa strajk w Olsztyńskich Zakładach Graficznych mimo spotkania strajkującej załogi z upoważnionymi do mediacji przez Prezydium KKP „Solidarności” Bogdanem Lisem i Jackiem Kuroniem.

**WCZORAJ** Prymas Polski Józef Glemp spotkał się z delegacją NSZZR „Solidarności” na czele z przewodniczącym Janem Kulajem; poruszono problemy wyżywienia narodu oraz potrzeby rolnictwa indywidualnego.

## Z KRAJU

**NA POSIEDZENIU** Rady Głównej Episkopatu Polski, które odbyło się 26 bm. w Częstochowie omówiono zbliżające się uroczystości 600-lecia obrazu jasnogórskiego, które połączone mają być z przyjazdem w przyszłym roku Jana Pawła II na Jasną Górę.

**ZDANIEM** Niezależnego Zrzeszenia Studentów projekt ustawy o szkolnictwie wyższym opracowany przez Ministerstwo Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki zawiera istotne zmiany ograniczające samorządność szkół wyższych wprowadzone bez porozumienia z zainteresowanymi stronami.

# Walcownia średnia Huty „Katowice” środa, godzina 14.00

(Dokończenie ze str. 1)  
celowym zwlekanii z ich realizacją

3. Dyrektor Bednarczyk powinien nadal być naszym dyrektorem tak, nie

4. Uważam za właściwe użycie taczki:

a) dla dyrektora Huty tak, nie b) dla Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarności” tak, nie

Potem sygnalizacja pytań i wypowiedzi członków „Solidarności” walcowni średniej:

Ja się wcale nie dziwię tym atakom na „Solidarności”, ale dziwię się uchwałom zarządu, które same się pod te ataki podkładają. Można było ten wiec odłożyć o dwa lub trzy dni i powiedzieć załozce o co chodzi. Nie ma konsultacji. Jeśli zarząd nie chce się skonsultować, to może tej konsultacji on się boi. Jednego nie trzeba się uczyć, tego, że trzeba utrzymywać więź z załogą. Bez nas jesteście

nicy, a my do kierowania wybraliśmy was.

**PAJDAK ODPOWIADA:** My jako Komisja Zakładowa jesteśmy zarzucani różnymi sprawami. Ten zapal, który był w Sierpniu trzeba utrzymać. Nie możemy twierdzić, że „Solidarności” ma najlepsze sposoby na wszystko. To autentyczne działanie zanika, wielu ludzi bawi się w politykierstwo, zaczynają kalkulować... Zjednoczenie i spójność zaktywizowanie jest konieczne bo gospodarka jest w katastrofalnej sytuacji inaczej to wszystko runie.

**I DALEJ WYPOWIEDZI ROBOTNIKÓW:** Referendum nie zostało przekonsultowane. Ja dyrektora Bednarczyka na oczy nie widziałem... Gdzie jest plan działania Komisji Zakładowej Huty „Katowice”? Jak kandydowali to wszyscy pięknie programy przedstawiali. Gdzie to jest? Czy wszystkie postulaty zostały zatwierdzone ja nie wiem, ja muszę mieć listę co zostało zatwierdzone, a co nie. Jak mam głosować...?

**I ZNOWU ODPOWIADA PAJDAK:** Wotum nieufności wobec dyrektora ja zgłosiłem na wiecu ale to było moje osobiste wotum, teraz ja chcę wiedzieć czy miałem rację. Czy nie. Po to jest referendum. Program działania to jest nasz dzień codzienny i zgłoszone rok temu postulaty. Codziennie do Komisji przychodzi 150 osób i każdej sprawie jest najważniejsza. To jest ten program działania. Jeżeli zamknijemy się w szych ramach to nasz ruch zaniknie. Jeżeli będzie strajk o „Wolnego Związkowca” to Huta ostania będzie strajkować.

**I ZNOWU PYTANIA I WYPOWIEDZI:** Ja jestem członkiem dozorcy i oświadczam, że w referendum na dwa ostatnie pytania nie odpowiem.

**POMNOŻY SIĘ RWETES:** Ludzie się przesykają. To jest pan prymasna sprawa referendum jest tajne. Ktoś uspokaja. Dajcie spokój i nie przeszkadzajcie tylko dlatego, że to kierownik.

**CZŁONEK DOZORU UZASADNIA DALEJ:** Bo takimi niezależnie od tego kogo dotyczy i jaka będzie odpowiedź po prostu ubliżają.

**SALA:** Chodzi o to żeby Związek nie prowadził polityki pana Waleśy czy pana Rulewskiego i żeby nie było tak, że się podejmie ważne decyzje a potem nie było wiadomo kto to wymyślił. Niech to ogłoszą wcześniej to my się wypowiemy.

**PAJDAK:** I nasza Komisja protestowała, że nie tak się robi strajk w regionie, ale region zdecydował tysiącem głosów swoich delegatów.

Z SALI: Jak to jest z zakładem poligrafii, z wyjaśnieniem dyrektora wynikało, że maszyny zostały zdemontowane, a ploki zostały zabezpieczone, a ploki głosi że zostały zdemontowane.

**PAJDAK:** Stanowisko dyrektora jest takie jak przedstawia ale ludzie, którzy zostali tu wpuszczeni aby zabrać swoje rzeczy twierdzą, że wszystko zostało zdemontowane. Wszystko podobno zostało sfilinowane, to był zdjęcie. Ale tych zdjęć nie pokazano mimo, że obiecano. Nie wiem dlaczego nikt kompetentny nie przyszedł w dzień i nie powiedział, że zamykamy.

Zebrań kończy się bo Pajdaka czeka już przedstawiciel kolejnego wydziału. Na odchodnym mówi jeszcze — do środy w przyszłym tygodniu bimy takie zebrań aby wszyscy się mogli wypowiedzieć w sprawie referendum. Jest godz. 16. Pajdak opuszcza salę a ot rozmawiają — o samorządzie pracowniczym.

**JACEK BALCEWICZ**

P.S. Tekst z przyczyn od redakcji niezależnych ukazuje się z 1-dniowym opóźnieniem.

## Spotkanie

prymasa J. Glempa z wicepremierem J. Ozdowskim

27 bm. odbyło się spotkanie ks. arcybiskupa gnieźnieńsko-warszawskiego, prymasa Polski dr. Józefa Glempa z wicepremierem prof. Jerzym Ozdowskim, przewodniczącym Rady ds. Rodziny. Wicepremierowi Ozdowskiemu towarzyszyła jego małżonka i syn.

Podczas spotkania omówiono aktualną sytuację polskich rodzin, zadania Rady ds. Rodziny i politykę społeczną państwa wobec rodzin.

Ks. prymas podkreślił z naciskiem nieustannie i mocne poparcie Kościoła Katolickiego dla godności małżeństwa i rodziny. Sobór Watykański II zobowiązał katolików do podnoszenia wartości życia rodzinnego tak przez świadectwo własnego życia, jak i przez zharmonizowane współdziałanie z wszystkimi ludźmi dobrej woli. Na tej drodze należy usuwać trudności, zaspokajać potrzeby rodzin i umacniać prawa a także obowiązek rodziców do rodzenia oraz wychowywania dzieci w klimacie braterskiej wspólnoty miłości.

## Z sali koncertowej

### Japończycy i Jugosłowianie

Zapowiedź była skromna: nazwa japońska: Miyagityu Tamanohakai — i trzy nazwiska solistów... A na estradzie dopiero okazało się, że gościmy kilkudziesięciopięcioro wokalistów instrumentalnych: panie w przepięknych kolorowych kimono, panowie w narodowych powłóczystych strojach... I koncertowanie na dawnych, o tysiącletnich tradycjach, instrumentach japońskich: detech, perkusyjnych i strunowych — wśród których na naczelnym miejscu wysunęło się koto, przypominające naszą harfę, acz o bardziej dobitnym i przenikliwym dźwięku. Pierwszy też raz w życiu usłyszałem nasz hymn narodowy (wykonany przez 4-roczną Japonkę na początku wieczoru), grany właśnie na koto.

Była to arcydziełowa impreza. Z wielką uwagą słuchaliśmy muzyki narodowych twórców japońskich: Niecho Miyahagi i Tozan Nakao, utworów o poetycznych nazwach („Marzenie

wiosenne”, „Bramie strumienia”, „Świeża zieleń”).

No, a gdy na zakończenie zagrano nam jeszcze na owych japońskich harfach „Sza dziesięciopięcioro wokalistów” — publiczność już całkiem była podbita. Piękny i niezapomniany wieczór!

Drugim, zagranicznym zespołem, jaki gościliśmy również w tym tygodniu była Macedońska Orkiestra Kameralna, Jugosłowiański zespół muzyki, pod batutą Fimeza Muratowskiego, a z udziałem skrzypka solisty Biagoja Dimczewskiego grał w sali im. Chopina w Sukiennicach. Poświęcił swój program kameralnej klasycy (Corelli, Vivaldi, Bach, Mozart), szczytą nowoczesności była tu tylko „Muzyka na smyczki, ksylofon i wibrafon” S. Stojkowa (solista — Emil Klan). Wykonania utrzymane w granicach poprawności: niefortunna, pogłosowa akustyka w sali Chopińskiego sprawiała, iż dźwięk był za ciężki, z intonacyjnymi słazami. **JERZY PARZYŃSKI**

## OD NIEMCZYZNY

Jak to właściwie jest z tą granicą? Czy rzeczywiście mają nas tam za ostateczną. Za tych, którym się robić nie chce? Ktoś tak się rozpolitykował, że zatracił rozsądek, zdrowy rozum, poczucie rzeczywistości i Bóg wie co tam jeszcze? Tak! Jednostronny obraz widzenia nas przez przyzmat tzw. opinii światowej upowszechnia nam przede wszystkim telewizja, po trosze radio i poniektóre ważniejsze tytuły prasy rodzimej. Zaintrygowani takim spojrzeniem na polskie wydarzenia sięgnęliśmy po gazety z różnych stron świata, aby naocznie przekonać się co też to sobie myśla o nas ci, którzy pracują od nas lepiej, wydajniej, którzy nie powadzi się nieźle, którzy nie muszą stać w kolejkach po chleb i masło, tudzież inne wiktuały.

kampania propagandowa będzie kontynuowana.

(„Svenska Dagbladet” — Szwecja): „Nieufność rządów Polski. Partia i „Solidarności” wciąż nie chcą dostrzec i uznać, że potrzebują się nawzajem, że w gruncie rzeczy są dla siebie czymś w rodzaju ubezpieczenia na życie i że jedynie silna partia i wolne związki zawodowe mogą wspólnie uratować Polskę od katastrofy. Nieufność między nimi wydaje

## Co w prasie piszczy...

się tylko potwierdzać niemożność wprowadzenia autentycznego pluralizmu w systemie społeczno-politycznym radzieckiego typu. W konsekwencji, polityka przesuwa się w kierunku ulicy i ku punktowi, w którym miliony Polaków otwarcie, lub z cichą aprobatą powitaliby się, biorąc na siebie chociażby gwarancję ładu i porządku.

(AFP — jedna z największych agencji prasowych świata): Polityka dialogu i porozumienia społecznego aktualna od lata ub. r. może zostać zagrożona w najbliższej przyszłości — uważają obserwatorzy. W istocie liczne oznaki po stronie związkowej i rządowej pozwalają przewidywać burzę, której pierwsze grzmoty mogą przekształcić się w starcie o nieprzewidywanych konsekwencjach. Dla obserwato-

rów jest w każdym razie oczywiste, że od zerwania rozmów stron 6 bm. nie nie układa się między partnerami społecznymi.

(„Bonner Rundschau” — gazeta zachodniemiecka): Nie wypada nam udzielać rad Polakom, ale wielu ludzi, którzy śledzili rozwój sytuacji z sympatią i podziwem, w okresie całego minionego roku, gotowych było powiedzieć: zrobicie przewrót. Z tak wielkimi długami na karku, w obliczu tak katastrofalnej sytuacji gospodarczej należy niezwykle rozważnie posługiwać się takim instrumentem jak strajki. Byłoby niepowetowana szkoda, gdyby poprzez niez-

rozważne akcje, które rdają się być nawet usprawiedliwione, zostało zaprzepaszczone to wszystko, co w ciągu ostatnich miesięcy z taką odwagą i zręcznością zostało zbudowane.

(AFP — francuska agencja prasowa): Polacy słuchając rzuć coraz bardziej zostanowią się, czy wiejący od kilku miesięcy wiatr liberalizmu w środkach przekazu nie opaść. Obserwatorzy odnotowują, że zwroty dokonano podczas XI Plenum KC, podczas którego S. Kania zalecał „wzmocnienie dyscypliny” dając wyrażenie do zrozumienia, że niektórzy dziennikarze znajdujący się pod zbytnimi wpływami „burz-

azymych koncepcji integralnej demokracji i swobodnej gry sił politycznych” mogą zostać usunięci. Jest faktem, że od kilku tygodni w Warszawie ton prasy, a zwłaszcza rtw, zmienił się.

(„Guardian” — dziennik brytyjski): Debaty polityczne w Polsce szaleją już od roku i występuje tendencja do przyjmowania, że historia Polski rozpoczęła się rok temu, wszystko zaś, co było przedtem, było ciemnością. Wielkie niebezpieczeństwo występuje w zapomnieniu, że historia ma tendencje do powtarzania się, że dzisiaj Polacy mogą zatracić się w werbalnych bataliach i za późno zorientować się, że stracili kontrolę nad swoim przeznaczeniem.

(„The Christian Science Monitor” — dziennik amerykański): Nieczęsto Zachód może zrodzić się ze Związkiem Radzieckim w swych oświadczeniach. Biuro Polityczne KC KPZR skierowało do wschodnioeuropejskich sojuszników ostrzeżenie przed nadmiernym zadłużaniem w krajach kapitalistycznych. Ostrzeżenie to mogłoby być z równym powodzeniem i pożytkiem wstosowane z Waszyngtonu. Bonn, hadł Pariza. Niki na Wschodzie i Zachodzie nie mogłyby bronić zbankrutowanej polityki poprzedniego rządu, który w swej nadmiernej chęci zmniejszenia gospodarki zadłużył się na Zachodzie na 27 mld dolarów. Jest to trudna lekcja dla każdego. Powstaje obecnie pytanie, jak pomóc Polsce wyjść z jej rozpaczywej sytuacji gospodarczej. (m-tz)

**nie siedź w domu  
IDZ NA WYCIECZKĘ**

Pogoda zepsuła się ostatnio, maury jednak nadzieje, że jutro i pojutrze nie będzie padało, że za chmur wyjdzie słońce, zrobi się ciepiej. Bez względu na pogodę wybieramy się na wędrowki poza miasto, które „Echo” i PTTK urządza w ramach akcji „NIE SIEDZ W DOMU, IDZ NA WYCIECZKĘ”. Oto program najbliższych imprez:

**SOBOTA, 29 BM.**  
● „WZGÓRZE UZBORNIA” — przejazd pociągami do Bochni — Wzgórze Uzbornia — Erzebnica — Gorków — Podkolewice — Bochnia — powrót koleją — 12 km wędrowki + 5 punktów za zwiędzanie, razem 18 punktów do Odnaki Turystyki Pleszej PTTK. Zbiórka o godz. 7.50 na Dworcu Głównym PKP w Krakowie (odjazd o godz. 8.20), bilety wycieczkowe (powrotne) do Bochni, cena 17 złotych.

**NIEDZIELA, 30 BM.**  
● „PRZEZ DOLINY I WZGÓRZA” — przejazd pociągami do Zabierzowa — Zielona Wielka — Dolina Bolechowska — Gróta Wierzechowska — Murównia — spacer wozem do Doliny Prądnika — Prądnik Korzkiew-

ski — Januszowice — Zielonki — powrót autobusem MPK — 17 km wędrowki czyli 17 punktów do Odnaki Turystyki Pleszej PTTK. Zbiórka o godz. 7.20 na Dworcu Głównym PKP w Krakowie (odjazd o godz. 7.55), bilety normalne do Zabierzowa, cena 4,80 zł.

● „SZESZCIELETNI DĄB” — przejazd autobusem MPK do Wrócnie — Czulice — Karniów — Wronin — Wąsów — Głowiec — Czernichów — Wrócnice — powrót autobusem MPK — 11 km spaceru czyli 11 punktów do Odnaki Turystyki Pleszej PTTK. Zbiórka o godz. 9.00 na peli tramwajowej w Cementowni w Nowej Hucie przy przystanku autobusowym linii nr 15 (odjazd o godz. 9.32), bilety w normalnej cenie.

● „WYPRAWA NA BAKÓW” — przejazd pociągami do Huciska — Baków — Jeleśnia — powrót koleją — 12 punktów do Górskiej Odnaki Turystycznej PTTK, 3-4 godziny marszu. Zbiórka o godz. 7.00 na Dworcu PKP w Piaszowie (odjazd o godz. 7.35), bilety wycieczkowe do Jeleśni, cena 23 zł. Zapraszamy!

1234567 **DO-SOBOTY**



## Absurdalnych decyzji ciąg dalszy

## Po co nam giganty usługowe w obrębie Starego Miasta

Jest to wręcz nieprawdopodobne, ale w wielu znaczących przypadkach odnowione obiekty w Śródmieściu Krakowa przekazano na współczesne cele w sposób całkowicie chybiony. Wystarczy tylko wspomnieć — wśród realizacji już ukończonych lub będących na ukończeniu — o zlokalizowaniu w kamienicach: Pinciońskiej, Morsztynowskiej i częściowo Helmańskiej, w Ryńku Głównym 15, 16, 17 — kombinatu gastronomicznego „Wierzynek”, lub o przeznaczeniu pięciu obszernych kamienic przy ul. Ludwika Solskiego, od ul. św. Jana do ul. Sławkowskiej, na hotel młodzieżowy „Juwenturu”. W atmosferze wielkiej euforii przekazano w r. 1978 pałac kanonika Jana Suchywilka ze Strzele, przy ul. Kanoniczej 9 na Muzeum Stanisława Wyspiańskiego — a obecnie okazuje się, że kamienica ta najmniej nadaje się na siedzibę nowoczesnego muzeum biograficznego.

Realizując jedną z błędnych niemal w stu procentach tzw. umów patronackich — przeznaczono kamienicę „Pod Krukami” w Ryńku Głównym 25 na „młodzieżowe centrum rozrywkowe”. Istnieje również projekt pomieszczenia w całym zespole kamienic położonych u stóp wawelskiego wzgórza, przy ulicy Podzamcze od ul. Kanoniczej do ul. Grodzkiej — kombinatu hotelowego „Orbisu”. Sale recepcyjno-gastronomiczne tego kompleksu znalazłyby się wówczas ni mniej ni więcej tylko we wspaniałym XVI-wiecznym pałacu kanonika Samuela Maciejowskiego (Kanonicza 24). A już konieczny duży parking — to zapewne na placu wokół kościoła św. Idziego, na placu uprzednio

## Film o marynarzach

W Szczecinie dobiegają końca zdjęcia do nowego polskiego filmu morskowego w reżyserii Zbigniewa Kuźmińskiego „Okolice spokojnego morza”. Jest to po „Kapitanie z Oriona”, „Krabie i Joannie” trzeci film morski tego reżysera, mówiący o morzu, marynarzach, ich życiu. Główną rolę w nowym filmie gra Roman Wilhelm, kreując postać kapitana żeglugi wielkiej statku handlowego; występują m. in. Teresa Budzisz-Krzyżanowska, Małgorzata Niemirska, Ewa Szypulska, Henryk Talar, Jerzy Bińczycki, Leon Niemczyk.

Film ukazuje kapitana, który wracając do kraju ma szereg kłopotów prywatnych i zawodowych. Reżyser postarał się, by jego nowy film ukazał jak najwięcej autentycznych scen, związanych z pracą ludzi morza. Prawie 60 proc. zdjęć to plany, kręcone na statku, w szesnastu, w porcie w Szczecinie.

## Upadek świetności Rzymu

Mieszkańcy, liczącej niespełna 150 osób, wsi Rzym, leżącej na turystycznym szlaku Pałuk koło Żnina, przeżywają gorący nieczym nie uzasadnionego zapomnienia. Jeszcze do niedawna, zarówno nazwa miejscowości jak i walory krajoobrazowe, a także legenda o istniejącej tu orędko słynnej imienniczki „wiecznego miasta”, karczmy Twardowskiego, były wystarczającą atrakcją dla licznych przybyszów w sezonie letnim; w 1960 roku wieś przeżyła niespodziewany, choć przejściowy renesans w związku ze zorganizowaniem tu letnich igrzysk olimpijskich młodzieży wiejskiej.

W ciągu minionych 10 lat, wraz z wygasaniem znicza olimpijskiego, o Rzymie zapomniano; miejscowość straciła, na atrakcyjności głównie z powodu postępującego zaniedbania wód jeziora Ziolo przez pobliskie zakłady przemysłowe.

Obecnie „Rzymianie”, którym od 17 lat przewodzi sołtyś — „mer” Henryk Wiatrowski, prowadzi batalię o przywróce-

oczywiście pokrytym asfaltem.

W wyniku tak absurdalnych postanowień doprowadzono do konieczności wielkiej ingerencji w substancję zabytkową obiektów, jak również do lekceważenia racji historycznych i finansowych (np. koszt odnowy całego zespołu hotelowego „Juwenturu” wyniesie ok. 100 mln zł — a obiekt dysponował będzie tylko 167 miejscami hotelowymi). Podjęte dotychczas decyzje wskazują na miotanie się między wizją Starego Miasta jako marowego muzeum (lokalizacja aż sześciu różnorodnych muzeów przy samej ulicy Kanoniczej) a wizją przekształcenia wspaniałego Śródmieścia Krakowa w hałaśliwy ośrodek centralny... pełen usługowych gigantów.

Jak restauracja — to zaraz kombinat gastronomiczny w trzech kamienicach, jak pałacyk pomyślny młodzieżowego — to musiał powstać zespół hotelowy w pięciu kamienicach i w obrębie pięciu zintegrowanych działek. Propozycja sali tanecznej dla młodzieży przerosła się w „młodzieżowe centrum rozrywkowe”, a pomyślny „Orbis” przekształcił się od razu w projekt kombinatu hotelowego, zajmującego niemal połowę ul. Podzamcze z częścią ulic Kanoniczej i Grodzkiej.

Swoista „kombinatomania” ciążyła nad podejmowanymi arbitralnie decyzjami, przy czym zupełnie nie liczone się z faktem, że schemat planu Śródmieścia Krakowa sięgający połowy XIII wieku jest układem charakterystycznym i wyróżniającym się właśnie ze względu na skalę bloków, działek budowlanych i placów. Skale dostosowano znakomicie do skali człowieka decydującej o nastroju miasta, który tutaj można odczuć mocniej niż w jakimkolwiek innym miej-

scu. Wprowadzenie powszechnie stosowanego w XIII-wiecznej Europie szachownicowego układu planu stanowiło, w r. 1257, podstawę do podziału miasta na regularne czworoboczne bloki i działki budowlane o jednakowej wielkości określone w źródłach nazwą „curia” (wg wilkierza z r. 1385 = 21,1 × 42,2 m). Podział ten należał do istoty planu lokacyjnego i zachował się w wielu blokach średniowiecznego Śródmieścia Krakowa do chwili... realizacji kombinatów usługowych.

Chybione postanowienia lokalizacyjne zapadły przy masowym wykwaterowywaniu mieszkańców Starego Miasta, którego to zła korzenie sięgają końca lat czterdziestych i lat pięćdziesiątych. Koniec lat czterdziestych, to także początek skutecznej walki z prywatnym, drobnym handlem i rzemiosłem. W wyniku tej walki zdewastowano szereg małych sklepów (np. ciąg uroczych antykwariatów przy ul. Szpitalnej) oraz warsztatów pradawnych firm, które to lokale nadawały zabytkowemu Śródmieściu specyficzną klimat.

Rodzi się pytanie: czy niepokojący proces niszczenia Krakowa poprzez błędne decyzje funkcjonalne można powstrzymać?

Przed wszystkim podstawą dalszych działań winien być kompleksowy program określający przyszłe funkcje użytkowe odnawianego Starego Miasta. Program, który należy poddać społecznej kontroli i weryfikacji nie tylko specjalistom z dziedziny konserwacji zabytków ale także socjologom, winien dążyć do uszanowania historycznych, różnorodnych tradycji związanych z poszczególnymi blokami i ulicami Śródmieścia, tradycji stanowiących integralną część kultury Krakowa.

Należy dążyć do przywrócenia zachwianych funkcji mieszkaniowych Starego Miasta. To tylko stali mieszkańcy, a nie przypadkowi i chwilowi goście hoteli i lokali, decydują o ciągłym życiu zabytkowego ośrodka centralnego. Ustalając charakter Śródmieścia należy także brać pod uwagę fakt, że w przyszłości stanie się konieczne powstanie nowego centrum usługowego Krakowa, Średniowieczne Stare Miasto musi przede wszystkim pozostać odcieżone, inaczej ulegnie ono unicestwieniu. W tym nowym centrum będzie miejsce dla usługowych kombinatów. A na terenie Starego Miasta może, a nawet powinna powstać odpowiednia ilość zarówno małych lokali gastronomicznych jak i niewielkich hoteli, zamkniętych w obrębie murów granicznych jednej historycznej „dziłki kurylniej”. Wystarczy wówczas, jak hotel taki będzie dysponował tylko małą kawiarnią wydającą śniadania i kolacje, a nie od razu kombinatem gastro-

nomicznym z olbrzymim zapleczem w renesansowym pałacu.

A co można zrobić natychmiast?

Należy ponownie przeanalizować decyzje programowe dotyczące ulic Kanoniczej i Podzamcze (hotel „Orbisu”, nadmiar muzeów), a może jest jeszcze czas na zmianę przysięgłego programu kamienicy „Pod Krukami”. Czy rzeczywiście lokalizacja młodzieżowego centrum rozrywkowego musi pozostać przy Ryńku Głównym, dostojnym salonie naszego miasta?

ANDRZEJ GACZOL

## Pierwszy od stu lat

## „Skarbiec Katedry na Wawelu”

7 czerwca 1785 roku kanonik Kazimierz Bodurkiewicz zanotował w swej kronice, że — za wiedzą króla Stanisława Augusta — oglądał insygnia królewskie, wyjęte z trumny Zygmunta III. Był to pierwszy na Wawelu przypadek otworzenia trumny królewskiej.

Drugi raz otwierał trumny Tadeusz Czacki w 1791 roku. Zajrzał do sarkofagu Zygmunta Starego, do trumien Zygmunta Augusta i Anny Jagiellonki. Znalezione w nich korony, jabłka, pierścienie, łańcuchy i broń przekazał — wraz z dokładnym opisem i rysunkami grobów — do puławskiej kolekcji księżny Izabelli Czartoryskiej. Stąd po perypetiach, na opis których trzeba by tysiącstronicowego foliulu — znaleziska trumienne wróciły w 1929 roku na Wawel, wszelako już nie do podziemnej nekropolii, lecz do skarbcia katedralnego. Spożyły obok innych przedmiotów lub ich kopii, zebranych w czasie badania grobów królewskich. A — przypomnijmy — badania takie przeprowadzono jeszcze przed osmioma laty i najprawdopodobniej będą kiedyś kontynuowane...

Przypominamy o owych królewskich insygniów wędrowkach, gdyż właśnie ukazał się pięknie wydany, pierwszy od stu lat album „Skarbiec Katedry na Wawelu”. Jego autorem jest doc. Michał Rożek — znany szerzej jako autor „Grobów królewskich w Krakowie”. Lektura opatrzonego wspaniałymi zdjęciami albumu uświadamia tym wszystkim, którzy na Wawelu byli ostatni raz przed 1978 rokiem, że konieczne, ale to konieczne muszą raz jeszcze pojechać do Krakowa. Nie widzieli bowiem udostępnionego szerszej publiczności dopiero przed trzema laty katedralnego skarbcia, czyli — że ich wiedza o naszych polskich, narodowych skarbach i pamiątkach jest nadal niepełna.



Zywa ulica Kanonicza — czy tylko nie spełnione marzenie? Fot. ANDRZEJ GACZOL

## Od Czesława i Maurusa...

Kiedy powstał pierwszy katedralny skarbiec na Wawelu — nie wiadomo; pewnością już w roku 1000, kiedy to zorganizowano biskupstwo krakowskie. W każdym razie w roku 1101, z inicjatywy biskupa Czesława, a w roku 1110 dzięki biskupowi Maurusowi, sporządzono dwa inwentarze istniejącego od wielu lat skarbcia. Obydwa stanowią najstarsze źródło do dziejów sztuki polskiej i kultury artystycznej, obejmują aż 303 przedmioty świadczące o bogactwie świątyni i hojności jej protektorów.

Protektorów było sporo i żaden nie chciał być gorszy. Mijały lata i wieki, skarbiec pęczniał, alści zaczęły się wojny szwedzkie i straszliwy rabunek Wawelu. Nigdy potem nie był on równie dotkliwy, bezwzględny i okrutny jak w XVII wieku. Po wielokroć trzeba było wywozić co cenniejsze przedmioty daleko poza Kraków, bądź też wykupywać je od zaborców. Bywało też — bardzo często — że Katedra z własnej woli, dla dobra Rzeczypospolitej Obojga Narodów — sypała złotem Tak było choćby za czasów „Potopu”, czy w dobie Insurekcji Kościuszkowskiej.

Najważniejsze przedmioty przetrwały. Po raz pierwszy udostępniono skarbiec publiczności w połowie XIX wieku. Po drugiej wojnie światowej dzięki inicjatywie ówczesnego kardynała, Karola Wojtyły zorganizowano muzeum katedralne. Z jego zbiorami może się równać jedynie częstochowska Jasna Góra.

## Włócznia, korony, kielichy i krzyże

Jednym z najstarszych i najcenniejszych eksponatów jest na pewno włócznia św. Maurycego — symbol suwerennej władzy państwowej, ofiarowana Bolesławowi Chrobremu przez Ottona III w 1000 roku. Tuż obok niej — przedmioty liturgiczne wydobyte przed czterdziestu z górą laty z grobu zmarłego w 1118 r. biskupa Maurusa. Przedmiotów użytkowych do liturgii jest zresztą w skarbcu najwięcej i reprezentują najwyższy kunszt i smak artystyczny. Było i jest wiele relikwii, przechowywanych w relikwiarzach (godzi się przypomnieć, że kiedyś jako relikwiarzy używano dość powszechnie strusich jaj, zawieszanych przed ołtarzami). Kielichy, krzyże skrzęte się setkami drogich kamieni, grube złote łańcuchy, kapy i ornaty dzierżane złotem i wyszywane perłami... Całe pokolenia krakowskich biskupów, całe dynastie królów gromadziły te skarby... a że polska nacja do pamiątek po ojcach przywiązana jest jak rzadko która — składano w Katedrze i przedmioty cenniejsze niż

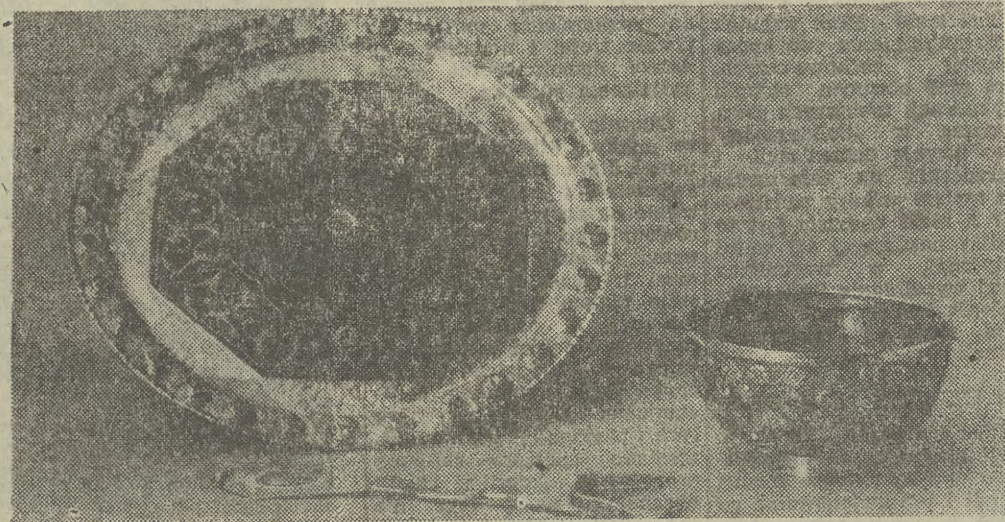
złoto. Jest więc korona żelazna, ra heim wkładana, własność Kazimierza Wielkiego. Jest miecz z 1540 roku — wedle tradycji dwukrotnie przelamany na pogrzebie ostatniego męskiego potomka dynastii Jagiellonów, króla Zygmunta Augusta i wydobyty z jego trumny. Są chorągwie z Powstań Listopadowego i Styczińskiego, szereg srebrnych wieńców laurowych z uroczystości patriotycznych, pogrzebów Mickiewicza i Słowackiego, obchodów 500-lecia bitwy pod Grunwaldem. Jest strzeżenie wielkiego wezyra Kara Mustafy — dar Jana Sobieskiego, płaszcz koronacyjny Stanisława Augusta Poniatowskiego, są wreszcie korony królewskie, berła i jabłka — oryginały i kopie insygniów grobowych...

## Warto przypomnieć

że w skarbcu katedralnym przechowywano od XI stulecia wszystkie insygnia koronacyjne. W Wawelskiej Katedrze koronował się każdy (z wyjątkiem Stanisława Augusta Poniatowskiego) król Polski. Korony przeniesiono do skarbcia dopiero po wstąpieniu na tron Władysława Łokietka. Od tego czasu aż do schyłku Rzeczypospolitej Szlacheckiej funkcjonowały na wzgórzu wawelskim dwa skarbcie — katedralny i koronny. Ten ostatni złupili po ostatnim rozbiore Prusacy. Regalia zginęły bezpowrotnie, chociaż... chociaż są badacze niektórych dziejów, współcześni detektywi, którzy twierdzą, że nie wszystko jeszcze stracone...

Życie ma to do siebie, że płynie, choć podobno na Wawelu dzieje się to wolniej. Skarbiec katedralny wzbogaca się corocznie o nowe eksponaty, rzadziej są to przedmioty „ze szczytów złota”, częściej pamiątki, związane z kolejnymi doniosłymi momentami historii Polski i historii Kościoła. Gospodarze skarbcia liczą, że uda się odnaleźć resztę przedmiotów zrabowanych przez Niemców w czasie ostatniej wojny, a tylko częściowo odzyskanych. Zaś historycy wawelskiego wzgórza z niecierpliwością czekają na... bilans wydatków Katedry Wawelskiej. Jeśli bowiem okaże się, że kwoty na sprzątanie świątyni wzrosły — trzeba będzie położyć w niej nową, gładką posadzkę, umożliwiającą używanie nowoczesnych maszyn polerujących-zamiatających. Zerwanie posadzki oznaczałoby dostęp do nie otwieranych nigdy dwu ostatnich, nie tkniętych przez wieki: grobów: Władysława Jagiello i Jana Olbrachta. Kto wie, jakie czekają w nich sensacje? Kto wie, jakie nowe eksponaty — rezultat tych wędrowek w przeszłość — będziemy mogli oglądać za lat kilka w skarbcu Katedry na królowskim wzgórzu?

LESZEK MAZAN



Skarbiec koronny. Czarka ofiarowana przez sultana Mustafę S. Malachowskiemu za wokół karłowicki w r. 1699.

Nie ustabilizowane sejsmicznie

# Czy Pieninom grozi trzęsienie ziemi?

Odwiedzający Pieniny obserwiają dokonujące się przemiany nad Dunajcem w rejonie Czorsztyna, Niedzicy i Sromowiec. Rzekę przegradzi zaporą z elektrownią wodną, ogromne masywy wody wypełnią zbiornik, którego dnem będzie stara wieś Maniowy. Nowe Maniowy już stoją wysoko nad brzegiem przyszłego jeziora i... straszą koszmarną architekturą. Dębno Podhalańskie, słynące z liczącego 500 lat kościółka z unikatową w skali światowej po-

lichromią i spiska wieś Frydman — otoczono wałami. Ta gigantyczna inwestycja w Pieninach budziła, budzi i będzie przez lata budzić spory, dyskusje, niepokoje. Myśl budowy zapory na Dunajcu zjawiała się jeszcze przed pierwszą wojną światową, później burwersowała opinię społeczną namiętnymi sporami, toczącymi się w środowisku naukowców, hydrologów, przyrodników, „ochroniarzy”. Lata siedemdziesiąte wyznaczono na początek

budowy, finał jest jeszcze trudny do przewidzenia, bowiem — jak to u nas z wielkimi inwestycjami bywa — ta wpadła „w poślizg”.

## NIEDOSKONAŁY PROJEKT

Ale nie to jest najistotniejsze. Rozpoczęcie budowy zapory i zespołu zbiorników wodnych w Pieninach nie przerwało sporów i dyskusji. Podobno projekt tego wielkiego przedsięwzięcia — opracowany w Centralnym Biurze Studiów i Projektów Budownictwa Wodnego „Hydroprojekt” w Warszawie — nie jest doskonały, zgłaszane są różnego rodzaju uwagi o brakach, a także błędach projektu.

Jednym — choć nie jedynym — z oponentów jest dyrektor wydziału gospodarki terenowej i ochrony środowiska Urzędu Wojewódzkiego w Nowym Sączu, Franciszek Weydlich. Z wykształcenia magister inżynier geologii, uczeń sławnego profesora z krakowskiej AGH — Henryka Swidzińskiego.

Otóż Franciszek Weydlich uważa, iż projektanci nie uwzględnili wszystkich warunków sejsmiczności Pienin. Projektant twierdzi, na przykład, że góra, na której stoi zamek w Niedzicy, jest zbudowana z litego wapienia nakrytego zwietrzeliną miejscami o miąższości do sześćdziesięciu metrów. Fr. Weydlich nie zgadza się z taką opinią, gdyż górotwór niedzicki tworzy w dużej mierze wielkoblakowa brekcja tektoniczna z wapieni marglistych, w dodatku poprzecinana szczelinami, wypełnionymi substancją łałastą. Inżynier Weydlich zwraca nadto uwagę, iż cały pienincki pas skałkowy leży na styku Karpat wewnętrznych i zewnętrznych, oddzielonych właśnie w tym obszarze wielkimi i głębokimi rozłamami tektonicznymi. W ruchu górotwórczym, który jeszcze nie wygasł, mogły wzdłuż owych rozłamów tektonicznych nasuwać się na siebie wielkie płyty litosfery. Gdzieś w głębi ziemi mogą narastać naprężenia mas skalnych, a ich rozładowanie mogłoby wywołać trzęsienie ziemi w Pieninach.

Geologowie wskazują także na fakt podnoszenia się górotworu Gorców i obniżanie się

kotłiny nowotarsko-orawskiej. Ruchy te powodują, że leżące między nimi Pieniny odbierają narastające naprężenia mas skalnych.

Geologowie mają inne dowody na to, że Pieniny nie są ustabilizowane pod względem sejsmicznym. Zalew w rejonie Czorsztyna-Niedzicy mógłby przyspieszyć, czy wręcz wyzwolić trzęsienie ziemi w Pieninach!

## CZARNY GBRAZ NASTĘPSTW

Nikt nie może obecnie powiedzieć, jak zachowa się górotwór gdy napierać nań będzie ogromna masa wody — jezioro o zmieniającej się, w zależności od ilości magazynowania w nim wody głębokości od 19 do 25 metrów. Inżynier Weydlich wskazuje na takie m. in. zagrożenia: wały osłaniające Dębno i Frydman wzniesiono na silnie przepuszczalnym — głównie zwirowym — podłożu, woda może przenikać do szczelin w wapieniach marglistych góry, na której stoi dumnie od wieków niedzicki zamek, co powodować będzie pęcznienie błów. W bardzo czarnym obrazie ewentualnych następstw: ruch bloków skalnych, obsunięcia, rozpad góry i zniszczenie zamku.

Takie są uwagi, zastrzeżenia i znaki zapytania sądeckiego geologa, który z racji pełnionych obowiązków dyrektora w Urzędzie Wojewódzkim w Nowym Sączu walczy o to, by realizowany już projekt poddać weryfikacji. W czerwcu ub. roku na niedzickim zamku grono naukowców krytycznie oceniło projekt i zaleciło, by pilnie został uzupełniony ekspertyzami naukowców z krakowskiej AGH. Pracę specjalistów z tej uczelni miała sfinansować Okręgowa Dyrekcja Gospodarki Wodnej w Krakowie — inwestor budowy zapory i zespołu zbiorników.

Dyrektor Weydlich stwierdza, że ODGW zalecenia tego nie przyjęła. Pozostają więc wątpliwości czy projekt, według którego powstaje wielka inwestycja w Pieninach, jest merytorycznie dobry. Bo jeśli nie, to może rzeczywiście w przyszłości Pieninom grozi trzęsienie ziemi, a Sądeckożynie — potop.

K. STRACHANOWSKI

# LABIRYNT WŁCZESNOŚCI RAKOWSKI

ostatnim razem wypełniła ten felieton osoba Stefana Bratkowskiego. Stało się to nawet o dobrym czasie, gdyż Bratkowski, człowiek w własnych poglądach, znalazł się na drugi dzień na wielu łamach znanych z tego, że lubią odbijać poglądy cudze.

Innym człowiekiem, który ma właśnie poglądy i koncepcje jest Mieczysław F. Rakowski. Wśród wielu cech odróżniających go od prezesa dziennikarzy jest jednak i to, że na Rakowskiego sypią się ciosy z obu stron. Zwalczą go konserwa, (pamiętacie Nadzwyczajny Zjazd?), nie oszczędza „Solidarność”. Z dnia na dzień Rakowski stał się par excellence człowiekiem u władzy i przyznam się, że chciałbym wiedzieć czy dzisiaj tego żałuje czy nie. Przez wiele lat co prawda był jak ko człowiek „Polityki” (człowiekiem polityki (także w KC) i mało kto w Polsce poznał na wylot mechanizmy władzy tak jako on. I naraz wpadł w uprawianie polityki w najgorzejszym momencie, na najgorszą pozycję.

Oficjalnie MFR (jako publicysta używał często tego skrót) jest wicepremierem, przewodniczącym Komitetu Rady Ministrów ds. Związków Zawodowych. Potocznie można go nazwać głównym negocjatorem z „Solidarnością”, główną — poza partią — zorganizowaną siłą społeczną w Polsce. Nie chciałbym być na jego miejscu. Jest to ogromny stopień odpowiedzialności wprost za losy kraju. To trzeba wiedzieć czy się Rakowskiego lubi czy nie. I to trzeba docenić.

Rakowski w rozmowie z „Kulturą” stwierdza iż „Jestem gotów żyć z siebie wypruć, by trwał dialog działania politycznego. Powiem więcej: jestem gotów łamać opór i agresywność moich rozmówców właśnie po to, by dialog trwał, by uchronić i „Solidarność”, i siebie, i cały system polityczny przed dojściem do momentu czy też etapu — raczej mo-

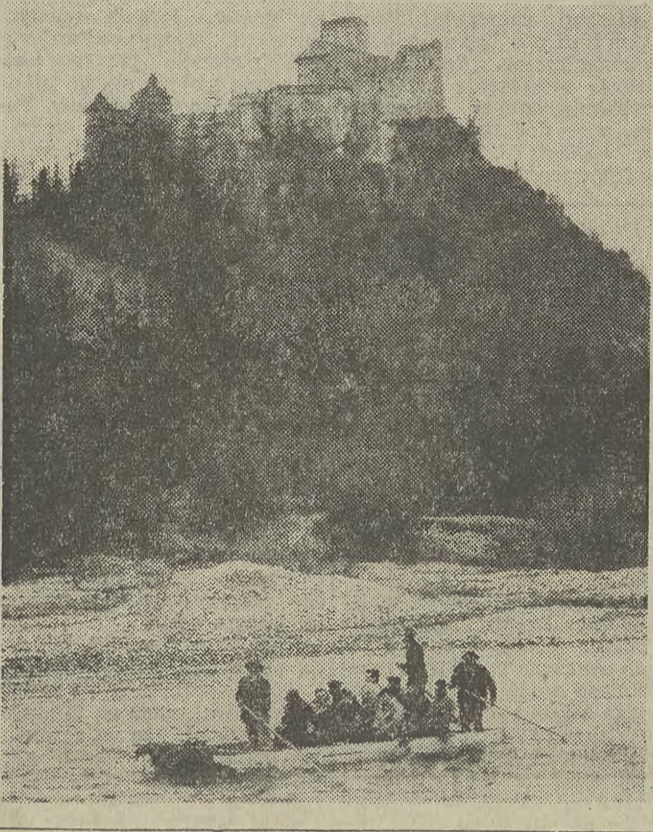
mentu — od którego linia porozumienia nie mogłaby już funkcjonować”.

Mówienie o linii porozumienia często wychodzi już bokiem, jako czcze slogany jednak w ustach M. F. Rakowskiego te słowa brzmią wiarygodnie. Potwierdza to nie tylko dorobek pisarski szejfa „Polityki”, ale i oczwiste fachowe podejście do rzemiosła politycznego, w którego reńtrun przyszło mu pracować. Nie było u nas do tej pory zbyt wielu wzorców polityka (nie brakowało modeli działacza) i Rakowski swoją osobowością nie weszła na ten rynek. Niestety przedsięwzięcie stereotypy działała nadal. Ci, którzy tak niedawno zarzucali członkom kierownictwa partii czy rządowi kompletną anonimowość i ukrycie za spitzowymi warunkami, dziś zarzucają Rakowskiemu nadmierne histeryzowanie i zbyt osobisty ton. Ci, których jeszcze wczoraj drażniła w stopniu kraincowym sctywna ceremonialność i biżanizym polityczny, dziś zarzucają Rakowskiemu zbyt ni luz i podwinięte rekony Koszuli przed kamerą.

Rakowskiemu nie jest potrzebna kanonizacja. Ale wszystkich, którzy są mu niechętni w kierownictwie „Solidarności” trzeba spytać: wobec tego kto? Jeżeli nie odpowiada nam wicepremier Rakowski, kogo w takim razie uważamy za wiarygodnego polityka w rządzie? I ogólniej: jeżeli zaneujemy ten typ intelektualnej postawy politycznej jaką reprezentuje MFR, to za czym wypadnie się opowiedzieć?

Zresztą nie w polityce nie daje człowiekowi takiej wiarygodności co wściekle ataki ekstremy partii czy ugrupowania, które sam reprezentuje. Niech więc „Solidarność” i wszyscy z nią sympatyzujący a niechętni Rakowskiemu pamiętają, że z przeciwniej strony ma on chyba jeszcze większych wrogów. Walczą z Rakowskim, bo dobrze wiedzą, że on ma realną koncepcję porozumienia.

KRZYSZTOF W. KASPRZYK



## „Turystyczne” wojaże rodaków

Zawsze mieliśmy smykałkę do włóczenia się po świecie zarówno tego przymusowego, podyktowanego koniecznościami dzięjowymi jak i dobrowolnego. Wojażujących rodaków spotkać można w każdym kraju. Zazwyczaj nam tej swobody poruszania się niejedne narody.

nia temu zjawisku? Prawde mówiąc — niewiele. A przecież nie powinno być dla nas rzeczą obojętną, że aż tylu obywateli naszego państwa decyduje się na oddanie swych sił i umiejętności obcemu krajowi w sytuacji, gdy ich własna Oj-

(Dokończenie na str. 6)

# W cieniu meczetów

(Korespondencja własna z Turcji)

Nie tak wyobrażałem sobie Istantbul, dziś ponad 5-milionowe miasto nad Bosforem i morzem Marmara. Miasto, które chociaż w 1923 r. utraciło rangę stolicy na rzecz azjatyckiej Ankarę — pozostało nadal największą turecką metropolią. Mam tu na myśli atmosferę tej przebogatej aglomeracji, a nie jego wspaniałe zabytki historii i kultury osmańskiej. Z tymi można się bowiem zapoznać z literatury, fotografii i filmu — nastroj miasta jest natomiast czymś niepowtarzalnym w sferze psychiki i wyobraźni. Kiedy nasz turystyczny autokar wdzierał się późnym wieczorem w samo centrum zacieśniającej się zabudowy, nie sposób było uwolnić się od świadomości, że ta właśnie ziemia na skrzyżowaniu wodnych i lądowych szlaków Europy i Azji przesiąknięta jest prąkami setek pokoleń, że wla nie tutaj w X w. p.n.e. (a więc 12 tys. lat temu!) na teren trackiej osady Lygos przybyli koloniści z doryckiej Magary, aby dać początek nowej europejskiej cywilizacji. Taka jest kosmiczna wprost przestrzeń czasu pomiędzy tym zakątkiem, a powstawaniem różnych grup etnicznych w głę-

bi naszego kontynentu, w tym tysiącletniej historii Polski. To miasto o burzliwych dziejach miało kilka nazw: Bizancjum, Nowy Rzym, Konstantynopol, Stransbul, a nawet Carogrod w określeniu południowych Słowian. Przetoczyły się tedy hordy i zbrojne zastępy Persów, Macedończyków, Rzymian, Arabów, Krzyżowców i wreszcie Turków osmańskich, którzy założyli tutaj swoje wielkie imperium. Nie o historię, wojnach i pożogach pragnę jednak pisać, lecz o wrażeniach turysty i Polaka przeniesionego w ten egzotyczny świat dawnej świetności i sultańskich bogactw oraz współczesnego rytmu metropolii.

Panujące od wielu miesięcy w tym kraju rządy wojskowych, to zderzenie pierwsze. Wozy pancerne na ulicach, patrole uzbrojonych po zęby żołnierzy w hełmach stojące na rogach ulic i przy ważniejszych gmachach publicznych, wyciskają swoje piętno, determinują, a nawet powodują stan niepewności. Ale to tylko na początku, w scenarii opustoszałych placów i alei, późna, jak wspominałem pora. Nazajutrz wszystko rozplywa się w jaskrawym słońcu, zgiełku barw-

nego tłumu i obłędnym ruchem samochodów, które ostrymi klaksonami potęgują ów harmider. To zderzenie drugie, któremu towarzyszy obawa zagubienia się w tej pulsującej masie ludzi i pojazdów, jakiś lek przed kontaktem z obcą osobowością i obyczajem. To wrażenie po kilku godzinach również okazuje się złudne. Wszak to nie czasy Cezary i wiedeńskiej odsieczy. Turcy okazują się bardzo mili i uczynni. Przypadkowy przechodzień poproszony o pomoc w odnalezieniu Muzeum Mickiewicza, biegł w wrocławnym mu planem miasta kilkakrotnie przez ruchliwą ulicę wstępując kolejno do każdego sklepu po informację. I chociaż jego usiłowania nie dały rezultatu, dobrej woli, a nawet przejęcia się tą sprawą nie sposób mu odmówić.

Każde nowe kontakty potwierdziły te opinie szczególnego stosunku do obokrajowców, a powiedzmy ścisłej — do Polaków. Zderzeniem trzecim (chyba najbardziej zaskakującym) było odkrycie, że w dziedzinie handlowej, co piąty Turek rozumie, a nawet mówi po polsku. O rządach wojskowych w swym kraju wyrażają się z

aprobatą. Twierdzą, że przyczynili się one do większego ładu i porządku, także bezpieczeństwa. Jak gdyby potwierdzeniem tej opinii był fakt, że w przeciwieństwie do miast włoskich, nie spotkałem się tutaj bezpośrednio w ciągu kilku dni z aktem terronu.

Ibrahim, Mesut i dwóch Hasanów, to czterej młodzi bracia, z którymi przyszło mi poznać się i nawiązać bliższy kontakt. Nie było to dziełem zupełnego przypadku, gdyż właśnie jeden z nich podjechał samochodem pod nasz hotel oferując swe turystyczne, a także handlowe usługi. Bracia mają własną fabrykę skór i prowadzą duży salon przy Ordu Cad o nazwie „Polonez”. Na marginesie pewna ciekawostka. Na słynnym bazarze instambulskim wiele sklepów i wytwornych salonów ma polskie nazwy: „Gdańsk”, „Poznań”, „Kraków”, „Karpąty”, a nawet udało mi się napotkać dwie firmy, które przyjęły za swego „patrona” Lecha Wałęsę z umieszczoną na szybie jego fotografia. Odwiedziłem na bazarze Kapali Carsi kilkanaście takich salonów, gdzie częstowano mnie prawdziwą turecką herbatą i rozmawiano po polsku oferując swe

handlowe usługi, co do których, jako turysta czułem się wprost zażenowany. Skwapliwie natomiast skorzystałem z przewodnika po wielkim bazarze, który chronił mnie przed „wciągnięciem” do każdego natopkanego po drodze sklepu przez natrączywych właścicieli i opowiedział coś niecoś o cudzie tejże architektury.

I tak oto dowiedziałem się, że wedruję po największym w Turcji krytym bazarze z epoki osmańskiej, do którego prowadzi 18 bram, a wewnątrz ponad 100 uliczek z kilku tysiącami sklepów. Znajduje się tu również 5 małych meczetów. Wracając do siedziby znajomego mi „Poloneza” czułem się już zupełnie swojsko. Czterej bracia byli akurat w komplecie (co ponoć zdarza się rzadko) i tu mogłem w dłuższej rozmowie podziwiać ich wiedzę o naszym kraju i poznać w pożegnanie życiową sentencję na dobrobyt, której aczkolwiek nie podzielałem, przytoczę dosłownie: „Człowiek — powiedział mi Ibrahim — powinien na wszystkim się znać, wszystko wiedzieć, po to, by mało pracować i bardzo dobrze żyć”.

ADAM ŻARNOWSKI

# pocztynion EGNA

## Niesłuszna decyzja

E. R. Mąż mój pracuje na polskiej budowie w NRD. Miał wrócić do kraju w kwietniu, jednak kontrakt przedłużono na dalsze miesiące. Do kwietnia otrzymywałam kartki żywnościowe z zakładu pracy męża na siebie i dzieci, w maju i czerwcu otrzymałam również na męża. Na początku lipca otrzymałam pismo z tego zakładu wzywające mnie do zwrotu kartek (przeпадających na męża). Zwrotowi kartki z wyjątkiem mięsnych, które zrealizowałam. W sierpniu otrzymałam już tylko kartki na dzieci. Moje i męża zostały wstrzymane. Czy zakład pracy postąpił słusznie wstrzymując nie tylko męża, ale i moje kartki?

Jak nas poinformowano w Wydziale Handlu i Usług m. Krakowa decyzja ta jest niesłuszna. Pomimo że Pani postąpiła niewłaściwie realizując kartki przypadające na męża, to jednak zakład pracy męża nie ma Pani prawa karać w ten sposób. Powinna Pani nadal otrzymywać tam kartki również dla siebie. Sprawy należy uzgodnić z działem socjalnym, gdyby były niejasności proszę się kontaktować z Biurem Reklamacji UM Krakowa ul. Basztowa 22. (ms)

## Podstawą — 40 lat pracy

J. G. Czy w świetle nowych przepisów dot. przechodzenia na emeryturę w okresie 1.8.—31.12.81, mężczyzna mający 59 lat życia i 39 lat udokumentowanej pracy (plus 1 rok bez dokumentacji) może z tych przepisów skorzystać? Czy 3-letnia przerwa w pracy na studia zaliczana jest do okresów zatrudnienia?

Paragraf 2 (ust. 1) Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 17 lipca br. mówi, że pracownik, który nie osiągnął wieku emerytalnego, a legitymuje się 40 latami pracy, może przejść na emeryturę. Tak więc pozostaje Panu odpowiednio udokumentować (jeśli nie ma dokumentów, może drogą oświadczenia dwóch osób) ten jeden rok pracy. Przy 39 latach pracy mógłby Pan wówczas przejść na emeryturę, gdyby komisja lekarska zakwalifikowała Pana do II grupy inwalidzkiej. O ile studia poprzedzała praca, okres ten jest brany pod uwagę przy staraniach o emeryturę. (mar)

## Przy zamianie lokalu...

„Najemca” — Klimy. Mam sposobność zamiany (w Krakowie) mieszkania na większe. Ile wynosi opłata za dodatkowo uzyskaną powierzchnię?

Wysokość opłat za powierzchnię mieszkalną dodatkowo uzyskaną w wyniku zamiany dotychczasowego lokalu ustala się w zależności od kategorii miasta (liczba mieszkańców) i technicznego wyposażenia budynków. W miastach powyżej 200 tysięcy mieszkańców, w budynkach z instalacją wodociągowo-kanalizacyjną i elektryczną oraz z instalacją c.o. i gazową, opłata za 1 m kw. powierzchni (dodatkowej) mieszkalnej wynosi 2 tysiące złotych. Od tych opłat są zwolnione najemcy, uzyskujący dochód miesięczny nie przekraczający 2.400 zł w przeliczeniu na jedną osobę. (zb)

## Przez 36 miesięcy

B. K. 28 kwietnia ub. r. urodziłam córkę. Po urlopie macierzyńskim i wycieczkowym podjęłam pracę zmuszona okolicznościami, jestem bowiem matką samotną. Dziecko przebywało w żłobku, jednakże ze względu na częste choroby córki i jej trzykrotny pobyt w szpitalu zrezygnowałam czasowo z pracy i od marca br. przebywam na urlopie bezpłatnym. Czy mam prawo do zasiłku wychowawczego?

Tak — ma Pani prawo do zasiłku wychowawczego, do zakończenia urlopu wychowawczego, nie dłużej jednak niż przez 36 miesięcy kalendarzowych. O wypłatę zasiłku winna Pani zwrócić się do zakładu pracy, który udzielił Pani urlopu wychowawczego. W przypadku niejasności radzimy interweniować w Wydz. Zasiłków ZUS, Kraków, Pędzichów 27. (mar)

## Z myślą o inwalidach...

Inwalida z Krakowa. Proszę o podanie podstawowych przepisów prawnych regulujących sprawy rentalno-emerytalne inwalidów wojennych.

Ustawa o zaopatrzeniu inwalidów wojennych i wojskowych oraz ich rodzin, a także Rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie ulg i przywilejów — zostały ogłoszone w 1974 r. (Dziennik Ustaw nr 21/1974); ustawa o dalszym zwiększeniu emerytur i rent pochodzi z 1977 r.; Rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie dalszego podwyższenia niektórych emerytur i rent ukazało się w 1980 r. (Dz. U. poz. 124). (zb)

## O podział mieszkania

Józefa W. Mam z mężem dwupokojowe mieszkanie spółdzielcze. Obecnie trwa między nami proces rozwodowy. W jaki sposób mogę się zabezpieczyć, aby po rozwodzie jeden pokój przypadł mnie (przydział jest na nazwisko męża).

Może Pani wystąpić w toku procesu rozwodowego z wnioskiem do Sądu, aby Sąd orzekł w wyroku o sposobie korzystania z mieszkania przez rozwiedzionych małżonków i aby przyznał Pani prawo do jednego pokoju z używalnością kuchni i przynależności. Okoliczność, że przydział wydany został na nazwisko Pani męża, nie ma prawnego znaczenia. (JP)

## Srednia z 3 miesięcy

D. D. W lipcu ub. r. przebywałam na zwolnieniu lekarskim otrzymując zasiłek chorobowy w wysokości 70 proc. poborów. We wrześniu przez pewien okres czasu korzystałam ze zwolnienia lekarskiego w związku z chorobą dziecka. Wypłacono mi średnią obliczoną z 3 miesięcy przed zwolnieniem, tzn. łącznie z wypłatą chorobowego w 70 proc., zamiast z pełnych trzech miesięcy...

Podstawę wymiaru stanowią zarobki z trzech miesięcy poprzedzających zwolnienie, z tym, iż jeśli pracownik nie pracował pełnego miesiąca przed zwolnieniem, to wysokość zarobku takiego, jak za pełny miesiąc. Radzimy ew. sprawę przedstawić w Wydz. Zasiłków w ZUS (Kraków, Pędzichów 27) z tym, iż biorąc pod uwagę czas, jaki minął od wypłaty średniej, nie mamy pewności czy interwencja Pani zostanie uwzględniona. (mar)

## Za zgodą zainteresowanego

Tadeusz S. Zakład pracy potrącił mi w bieżącym miesiącu 300 zł, bez mojej zgody, twierdząc, że w poprzednim miesiącu sumę tę pomyłkowo mi wypłacono...

Takie potrącenie, bez Pana zgody, jest ze strony zakładu pracy naruszeniem przepisu prawa (art. 87 kodeksu pracy). Radzimy ew. złożyć skargę do zakładowej komisji rozjemczej. (JP)

## Chałupników nie obejmuje

J. P. Bodzanów. W sierpniu ub. r. urodziłam dziecko. Po urlopie macierzyńskim i wycieczkowym podjęłam pracę w swoim zakładzie pracy. Ze względu na trudności w wychowaniu dwojga dzieci wykonuję pracę chałupniczą. Czy w tej sytuacji mogę otrzymać urlop i zasiłek wychowawczy?

Zgodnie z zarządzeniem chałupnicy nie mają prawa do urlopow i zasiłków wychowawczych. (mar)

## Wódka na wesele

W. S. W bieżącym miesiącu zawieram związek małżeński. Dowiedziałem się, że z tej okazji przysługuję mi dodatkowy przydział wódki i cukru. Na zakup wódki zaświadczenie otrzymałam, natomiast na cukier nie. Czy słusznie? Słusznie. Jak dowiedziałem się, przysługuję mi dodatkowy przydział wódki i cukru. Na zakup wódki zaświadczenie otrzymałam, natomiast na cukier nie. Czy słusznie? Słusznie. Jak dowiedziałem się, przysługuję mi dodatkowy przydział wódki i cukru. (ms)

(Dokończenie ze str. 1)

pusty punkt nie był w stanie skorzystać z pełnej oferty rolników. Po prostu wielkość skupu przymierzona była do możliwości zbytu spółdzielni. Teraz jest podobny problem z odbiorem buraków. — Namawiam — mówi kierownik — właścicieli miejscowych upraw do przejściowego, na tydzień lub dwa, kopcowania zbieranych już buraków. Pójdą, gdy ruszy przetwórstwo buraków na ćwikle czy barszcz kiszony, bo do tej pory

## Co-ko-kiedy?

(Dokończenie ze str. 1)

Załącznikiem do omawianego programu także przyjętym przez wczorajsza Egzekutywę jest harmonogram działań zmierzających do poprawy dyscypliny społecznej oraz porządku i bezpieczeństwa publicznego.

Ze spraw bieżących członkowie Egzekutywy zapoznali się z sytuacją w skupie warzyw i owoców na terenie województwa oraz perspektywą zaopatrzenia w ziemniaki. W tym roku sytuacja powinna być znacznie lepsza niż w roku ubiegłym, bowiem zapowiadają się nie tylko dobre zbiory ziemniaków, ale i czynna już jest przechowalnia w Nowej Hucie, w której na skalę przemysłową magazynowane będą ziemniaki dla naszego województwa. (es)

# „Turystyczne” wojaze Polaków

(Dokończenie ze str. 5)

czyna potrzebuje dzisiaj zbiorowego wysiłku wszystkich jej mieszkańców.

Być może niejednego zaniepokoiły sygnały o grożącym nam rzekomo bezrobociu, a przecież — jak wiemy — rzecz sprowadza się tylko do problemu odpowiedniego rozmieszczenia siły roboczej. Według oficjalnych danych z końca czerwca — zarejestrowanych osób poszukujących zatrudnienia było w Polsce 16,2 tys. natomiast zakłady pracy oferowały w tym czasie aż 169,4 tys. wolnych miejsc. Co gorsza, na pracę za granicą decydują się przedstawiciele zawodów i specjalności u nas deficytowych. Ministerstwo Handlu Zagranicznego, w którego gestii znajduje się „Polservice”, sygnalizuje np. że na 3400 osób „wyeksportowanych” legalnie za granicę, 600 to lekarze, których przecież w kraju za wiele nie mamy. Wysyłani też pielęgniarki, elektroników i marynarzy. Swe umiejętności i doświadczenia mogłoby wykorzystać z większym pożytkiem dla dobra naszej gospodarki.

Rozlegają się żądania, by

szło pełną parą kisznie kapusty, konserwowanie pomidorów i ciągle jeszcze ogórków. Te ostatnie warzywa — przede wszystkim zakontraktowane — skupuje się od ręki, podobnie jak też cebule, której jest dużo w rejonie. Rolnicy sobie radzą; jeśli nie mają pełnej dostawy pod kontraktację, uzupełniają towar niekontraktowanym sąsiedzkim. Ale to już ich sprawa.

Podobnie brzmi wypowiedź na temat zaradności rolników w punkcie skupu w BARANÓWCE, także pracującym w dość prymitywnych warunkach. Kierownik Franciszek Król mówi: — Od początku tego roku wystawiliśmy tylko 15 kwitów na towar nie objęty wcześniejszymi umowami ze spółdzielnią. Nie było więcej zgłaszających sprzedaż z tzw. wolnej podażi. W takich przypadkach płacimy nieco mniej niż wynosi cena skupu, a rolnik przecież kalkuluje. Z tymi dostawcami, wobec których mamy obowiązek z tytułu umowy dogadujemy się co do terminu (dnia i godziny) oraz wielkości transportu, żeby nie tracili czasu na oczekiwanie w kolejce i żeby świeży towar mógł być sukcesywnie odbierany transportem KSOP. Potwierdza te słowa przybyły z toną cebuli ze wsi Goszyce — Stanisław Nowak. Uprawa warzywa na obszarze niecałego hektara, należy więc w okolicy do „średniaków”.

W DOJAZDOWIE punktu skupu to właściwie dobrze prezentująca się hurtownia warzyw. Budynek stosunkowo nowy i przestrzeny dysponuje rampą, wózkami podnośnikowymi do tak zwanego paletoowego wyładunku i załadunku, pomostową wagą. — Są warunki — mówi kierownik Franciszek Wójcik — do kilkudniowego składowania „kruchej” zielonej towaru, wykonywania we własnym zakresie manewru przemieszczania nadwyżkowego dla Krakowa towaru wprost z hurtowni na teren innych województw np. bielsko-bialskiego, katowickiego, nowosądeckiego. Kontakty handlowe z Suchą Beskidzką, Makowem Podhalańskim, Wadowicami czy Jaworzmem powodują nawet na ratowanie się przed spiętrzeniem podaży dostawami pozamagazynowymi na linii producent—odbiorca zamiejscowy. Rolnicy dysponują przeważnie już teraz zmechanizowanym transportem, więc dodatkowa korzyść dla spółdzielni, borykającej się jak wszystkie przedsiębior-

stwo z transportem. W sumie kupujemy od rolników jakieś 10 proc. warzyw ponad ilości określone granicami umów. Rzecz tylko w sprawnym zgraniu zbiorów i ich odbioru. Od „główkowania” zwalniają ostatnie deszczowe dni, podczas których dostawy zmalały. Wnioski z pobieżnego rajdu? W różnych punktach skupu sytuacja kształtuje się niejednako. Jednakże, by ulegać zjawom łatwemu zniszczeniu zielonina została wchłonięta przez rynek i tym samym nie zmarowała się, wiele zależy w terenie od warunków pracy i dostępności transportu oraz inicjatywy zarówno rolników jak i prowadzących skup. Jedno jest pewne, że organizowanie wielokierunkowego zbytu jest zadaniem pierwszorzędnym. Po to, by nie „zadawic” się w toż. terenie zielonym towarem. Rejony podkrakowskie podobnie jak podwarshawskie szczytują się wyjątkową wydajnością warzyw. Potwierdza to z tego wniemieć korzyść ludność Krakowa i terenów uboższych w warzywa. (Z)

# »Lwy Westerplatte«

(Dokończenie ze str. 3)

się wzdłuż brzegu nad kanałem portowym w stronę Niemców, aby omówić warunki kapitulacji. Przed koszarami ustawiła się w dwuszeru żałoga. Żołnierze są przemęczeni, zaroiłi i brudni, ale oczy jarzą się im jeszcze uniesieniem bojowym. Wielu niszczy broń...

Porucznik Leon Pająk, ranny dowódca „Promu” wspomina: „Blask słońca w oczy i zapach świeżego powietrza przesyconego wonią siarki, rozpalonego żelaza i dymem tłętego drewna przywraca mi przytomność. Jestem na placu przed koszarami. To moment kapitulacji żałogi, która zbiera się do odmarszu. Na noszach kilku rannych. Reszta rannych, z braku noszy, podtrzymywana przez kolegów... Wzrokiem żegnają godło Polskie — Orła Białego, który dziwnym zbiegiem okoliczności pozostał nietknięty, mimo że cała ściana zewnętrzna koszar wyglądała jak sito”.

## Świadectwo męstwa

Tak zakończyła się bohaterstwa epopeja 182-osobowej żałogi, której męstwo i bezprzekładne bohaterstwo przyniosło im zasłużone imię „Nieustraszonych lwów Westerplatte”. Jak wykazują dokumenty, stawili oni czoła 3500 żołnierzom Wehrmachtu, wspieranym przez 65 dział, jeden pancernik, dwa torpedowce i 20 samolotów. Opór odciętej od reszty sił polskich garstki żołnierzy odegrał ważną rolę w pierwszych dniach wojny, wiążąc znaczne siły niemieckie i blokując przeciwnikowi wejście do portu gdańskiego.

Trudno dziś uwierzyć w to, co już Niemców wprawiło w zdumienie: jak mogła tak nikła gromada żołnierzy stawić czoła kilkanaście razy silniejszemu przeciwnikowi. Jak to było możliwe, że tak nikła garstka ludzi trzymała w szachu przez siedem dni znaczne siły nieprzyjacielskie, zadając im jeszcze straty! Niemiecki dowódca oddziału, który miał atakować Westerplatte, zapytany ile będzie potrzebował czasu na tę akcję, odpowiedział, że nie więcej jak pół godziny. Nasze, polskie dowództwo liczyło na to, że żałoga utrzyma się przez 12 godzin. Wytrzymała siedem dni. Podziw Niemców posunął się do tego, że skłonili ich do oddawania honorów wojskowych „zwycięzcom”, a dowódcy „bohaterkiej żałogi, majorowi Sucharskiemu, zezwolono na noszenie szabli w niewoli... Dziś, po 42 latach od tych pamiętnych „wydarzeń”, nadal żywa jest pamięć o ludziach, którzy przyjęli na siebie pierwsze uderzenie wroga we wrześniu 1939 roku. Na ich cześć składa się wieńce i wianki kwiatów u stóp wzniesionego w 1966 roku monumentalnego 25-metrowego pomnika Obrońców Wyrbrzeża. Ustawiony na kilkunastometrowym kopcu obelisk góruje nad wejściem do gdańskiego portu, przypominając światu dramat i heroizm, na trwałe zapisanych w naszej historii „siedmiu dni Westerplatte”.

JULIAN MIKOLEJCZAK

# WYDEPTANE DOBIEŻAN

## Ludzie pragną grzebać w ziemi

trzymałam w prezentacji bardzo ładnie wydana książka pt. „Kwiaty letnie” autorstwa J. Krejczy i J. Klimy. Jest to II wydanie barwnego atlasu najpiękniejszych kwiatów jednorocznych i dwuletnich Państwowego Wydawnictwa Rolniczego i Leśnego.

Choć nie jestem z ogrodnictwem za pan brat — czytając z przyjemnością, zachwycając się pięknem roślin, staram się je rozpoznawać. A poza tym książeczka dała mi sporo do myślenia. Otóż nie można nie zauważyć, że coraz więcej wysiłków kierujemy w celu upiększenia naszych terenów zielonych, przemysłowych, ogródków, okien i balkonów. Coraz większa część ludności zamieszkuje w miastach, wiele osób tęskni za odrobiną zieleni, za kwitnącymi kwiatami, za przyrodą, którą można podziwiać przez cały rok.

Stąd ogromny popyt na działki, stąd wykupywanie nasion i powodzenie przekupka na Kleparzu, sprzedających rozsade, nasiona i ziemię nadającą się pod uprawę. Stąd również kłopoty z nabyciem ozdobnych krzewów (proszę spróbować kupić chociażby bez, nie mówiąc już o magnolii, migdałowcu czy japońskiej wiśni).

Oczywiście wiele osób, które przyszyły do miasta ze wsi tęskni za swym dawnym otoczeniem, za kwitającymi łakami, za lasem i kwitającymi nad strumieniem kaczęćkami, ale nie tylko oni. Myślę, że w pewnym wieku ludzi w ogóle nachodzi tęsknota za przyrodą i to nie tylko tęsknota niejaką bierna polegająca wyłącznie na chęci oglądania, lecz także uprawiania czegoś. Bo czyż nie daje satysfakcji choćby miniatury leci pięknie, pomysłowo uprawiany ogródek, czyż nie zagląda się doń co

dzień by zobaczyć co zakwitło, co trzeba przyciąć, podlać, rozsadzić, wyplewić? Rolnicy są wdzięczni za trud i potrafią, specjalnie ludziom samotnym, dać wiele radości.

Nawet na kamiennej pustyni, jaką są na ogół nasze miasta zawsze znajdzie się skrawek ziemi, który można by zagospodarować, uprawić, wokół niego chodzić. Ale ludzie bywają dziwni — sam nie zrobię i drugiemu też nie dam. Opowiadano mi np., że ktoś znalazł sobie taki skrawek ziemi i po konsultacjach zaczął go uprawiać. Posadził różne byliny, posiał ozdobne roślinki. A kiedy już to wszystko uczynił i mógł oczekiwać rezultatów — to katorzy mieszkanca parterowego, pod którego oknami znajdował się ogródek — wystąpił z pretensjami: nie życzymy sobie, aby ktoś pętał się pod naszymi oknami — po czym ogródek uznali za

swój, a spontaniczną ogrodniczkę przepędzili.

Oczywiście nie trzeba tłumaczyć o ile pięknie wyglądałyby nowe osiedla gąbby wolne między blokami terenów podzielić choćby na małe działki, aby każdy mógł sobie sadzić i hodować to co się mu podoba, bo — jak można stwierdzić — masowe czynny nie dają wielkich rezultatów. Raz czy dwa razy do roku kilkanaście osób pomacha motylką i grabiami, a potem chwasty wszystko zarastają i tylko pokrzywy krzewią się bujnie. Bo to nie to samo co „własny” ogródek. Iż to ludziom można by sprawić przyjemność, dać możliwość ruchu na powietrzu, pozwolić na chwilę radości. I nie zmuszać ich do tego by za swój ogródek mogli uważać jedynie kawałek ziemi na rodzinnym grobie.

MARIA KWIATKOWSKA

### W poniedziałek omnibus kończy jazdę

Najbliższy poniedziałek jest ostatnim dniem kursowania w Krakowie konnego omnibusu, jeżdżącego na historycznej trasie spod Barbakanu. Droga Królewska pod Wawel. Szpada, że nie pomyślano o utrzymaniu tej atrakcji jeszcze we wrześniu. A nawiasem mówiąc, jest to najpункtualniejszy środek komunikacji miejskiej, jeżdżący niemal co do minuty, zgodnie z rozkładem jazdy... (ja)

### Notatnik krakowski

#### DZIS O GODZINIE:

\* 19.30 — Dom Polonii, Rynek Gł. 14 — Recital fortepianowy członków Stowarzyszenia Rodzin polskich w Ankonie; prof. Marco Coli z Konserwatorium im. Gieroskiego z Pesaro (w programie: Beethoven, Chopin, Prokofiew) i polirecital pani Clizia Mengoni (w programie: Scarlatti, Mozart, Liszt, Ravel, Bartok).

\* 20 Płonica Hotelu „Pod Różą”, ul. Floriańska — Koncert Marka Grechuty. Koncerty odbędą się również 29 i 30 bm. o godz. 20.

#### A POZA TYM:

\* Młodzieżowy Dom Kultury, ul. Czackiego 11 przyjmuje codziennie w godz. 9—18 wpisy (z udziałem informacji) do zespołów artystycznych: piosenki i tańca „Krzemionki”, wokalnego, instrumentalno-muzycznego, akordeonistów, gitarzystów, na balet i taniec towarzyski, pracowni plastycznej, fotograficznej, rękodzieła artystycznego i tkactwa artystycznego, teatru kukielkowego, estrady poetyckiej; oświatowo-imprezowych: kola filatelistów, klubu filmowego, miłośników baletu, klubu redaktorów radiowęzłów szkolnych, radiotechniki, języ. angielskiego, Klubu Przyjaźni Międzynarodowej, biblioteki i klubu uczestnika; sportowych: judo dla dziewcząt i chłopców, drużyny tenisa stołowego, pracowni turystycznej.

### Zmiany w ruchu

W niedzielę, 30 bm. w godzinach 13.30—15 i 16.30—17.30 w związku z przemarszem delegacji „Solidarności” z zakładów pracy na trasie: al. Lenina, Przyjaźni, Rewolucji Październikowej, Marksa oraz powrót: Majakowskiego, Marksa, Engelsa do osiedla Handlowego nastąpi ograniczenie w ruchu. Komunikacja autobusowa MPK na liniach: 110, 122, 123, 136 i 153 odbywać się będzie trasami zastępczymi.



Gotąb z krakowskiego Rynku kaczanem ku kurydzy też nie gardzi...

Fot. Jadwiga Rubiś

### Gdzie tradycje z tamtych lat?

## Gorzka jest dola krakowskich cukierników

Kraków posiada najstarsze w Polsce tradycje rzemieślnicze. Z nich narodziły się znane już przed dwoma wiekami organizacje cechowe, w tym Samodzielny Cech Cukierników. Po wojnie w 1946 r. cech ten uległ przygotowaniu do obchodów 200-lecia rzemiosła cukierniczego. Odbyło się nawet poświęcenie cechowego sztandaru. Do uczczenia tego jubileuszu jednak nie doszło. Nadeszły natomiast lata upadku rangi i politycznej przemiany w naszym kraju. To tylko krótka refleksja, z jaką podzielili się z nami najstarsi przedstawiciele tego zawodu. Nielatwo jest dzisiaj mówić o tradycjach rzemieślniczych branży cukierników. W Krakowie pozostało już tylko 130 cukierników skazanych na wegetację. Sytuacja to szczególnie bolesna, jeśli dodać, że w wielu

przypadkach ten kunszt przechodził z ojca na syna. Ci najbardziej wytrwali specjaliści borykają się obecnie z wieloma trudnościami. Niektórzy zmuszeni byli zamknąć czasowo swoje zakłady z braku niezbędnych surowców, głównie dostaw cukru. A jednak nie rezygnują wierząc, że nadejdzie jeszcze czas, kiedy odżyje w Krakowie stare tradycje cukierniczego rzemiosła. Może nastąpi to już po tegorocznej, dobrze zapowiadającej się kampanii cukrowej?

Nas również podtrzymuje w duchu ich optymizm. Może istotnie przy sprzyjających warunkach, jakie stworzy ustawa o samorządzie pracowniczym oraz realizacja reformy gospodarczej, zabył się wreszcie to, prawdziwe „zielone światło”, także dla cukierników. Może znów, jak przed laty, będziemy chodzić do

krakowskich cukierników na smaczne kremówki, soczyste ponozowe ciastka i krem z poziomkami, a znawcy tego kunsztu konkurować będą ze sobą o klientów.

Zanim to jednak nastąpi, trzeba „zejść na ziemię” i zastanowić się, jak w tej trudnej sytuacji pomóc przedstawicielom tego słynnego ongiś w Krakowie cechu, by nie stracili resztek nadziei. Wypada chyba zacząć od bazy surowcowej, która stanowi obecnie Spółdzielnia Rzemieślnicza Piekarzy i Branży Spożywczej przy ul. Spasowskiego, do której przypisani zostali cukiernicy. Niewiele jednak mogą tu zdobyć dla siebie, oprócz mąki — i to nie zawsze w odpowiednim gatunku. A przecież produkcja cukiernicza wymaga również (oczywiście poza cukrem): drożdży, jajek, masła,

nego dzieci i młodzieży. Chociaż, jak mówił kurator Z. Marcki, władze oświatowe udostępniły sale gimnastyczne i boiska sportowe. Będą też płacić nauczycielom podwójnie za pracę w wolne soboty. Czy jednak dzieci zechcą przyjść do szkoły w sobotę? Niestety, na razie harcerstwo nie ma konkretnych planów na wypełnienie tej luki.

Wolne soboty są potrzebne. Nie ma sensu w tej chwili zastanawiać się czy ich wprowadzenie było słuszne czy nie. Decyzję tę zweryfikuje czas. Teraz trzeba walczyć jedynie o to, aby skrócenie czasu nauki nie spowodowało automatycznego wydłużenia czasu nauki w pozostałe dni tygodnia, oraz o to aby w trosce o higienę psychiczną dzieci, nauczyciele nie obciążali ich nadmiernymi obowiązkami domowymi. Nie można dopuścić do tego, aby nasze dzieci zniknęły całkowicie z podwórka i placów zabaw.

MARIAN SATELA

### Potrzebne jest tylko zarządzenie

## W punktach skupu makulatury leżą cenne książki

W nowym roku szkolnym szczególnie uciążliwym problemem dla nauczycieli, uczniów i ich rodziców będzie brak podręczników i lektur. Nie wszystkie potrzebne książki można dostać w księgarniach, które otrzymały w tym roku bardzo ograniczoną liczbę podręczników. Natomiast w punktach skupu makulatury są duże ilości podręczników, lektur i cennych książek, których brakuje na rynku.

Niestety punkty te nie mogą prowadzić sprzedaży czy nawet zamiany książek na inną makulaturę. Utrudnieniem jest brak odpowiedniego zarządzenia, które jak najszybciej powinna wydać dyrekcja Okręgowego Przedsiębiorstwa Surowców Wtórnych.

Kolejny problem to sprawa udostępnienia składów makulatury, przede wszystkim uczniom. Są oni najbardziej zainteresowani jakie podręczniki i lektury obowiązują w szkołach. Wprowadzenie możliwości zamiany przyniesionych przez uczniów gazet, zapisanych zeszytów na książki byłoby również formą pomocy dla dzieci biednych, które nie zawsze mogą sobie pozwolić na kupno nowych książek.

W tej chwili ajenci nie chcą wpuszczać na teren składowiska bojąc się kłopotów związanych z transportem. Bowiem pracownicy transportu zabierają tylko duże związane paczki. Ale przy dobrej woli obu stron sprawę tę można załatwić bez strat i kłopotów. Wystarczy udostępnić składy dwa razy w tygodniu w określonych godzinach. Poszukiwacze książek mogliby wtedy wybrać cenne pozycje a agent miałby możliwość kontroli ilości zabranych książek i porządku na składowisku.

Dobrym początkiem jest decyzja dyrekcji OPSW o utworzeniu w Krakowie kilku sklepów, w których można się będzie zaopatrzyć w podręczniki i książki, odzyskane ze składów makulatury. Pierwszy tego typu punkt zostanie otwarty na początku września przy ul. Bato-

Należy mieć nadzieję, że w ślad za tą pożyteczną decyzją pójść inne, także potrzebne nie tylko uczniom. (mj)

### Nielatwo wrócić z tarczą...

## Z krakowskim naukowcem o polskiej i europejskiej wsi



Dr LUCJAN KOCIAK jest pracownikiem Instytutu Socjologii Uniwersytetu Jagiellońskiego. Zajmuje się problemami społecznymi polskiej wsi i jako taki brał udział w odbywającym się w Helsinkach XI Międzynarodowym Kongresie Socjologii Wsi. Jego wystąpienie traktujące o polskiej wsi spotkało się z dużym zainteresowaniem międzynarodowego gremium.

— Ogólny temat kongresu brzmiał: Jak wiejska jest nasza przyszłość? Do jakiego stopnia nasza przyszłość jest związana ze wsią? Chodziło o wieś, jako tę część rzeczywistości, która zawiera to najmniej skażone środowisko o pułtore stanowi spichlerz ludności. Dominowały te dwa problemy.

— Jaki był Pański udział w pracach kongresu?

— Wysłałem dwa komunikaty z własnych badań prowadzonych w Instytucie Socjologii pod kierownictwem prof. Władysława Kwaśniewicza. Przebadalem 1800 rodzin mieszkających na terenie 6 gmin położonych w różnych okolicach Polski. Jeden z tych komunikatów dotyczył zwyczajów spłat rodzinnych oraz ich wpływu na rozwój gospodarstw i rodziny chłopskiej. Znalazł się on w ogólnokongresowym programie obrad.

— Skąd ten tak typowy polski problem zainteresował naukowców z całej Europy?

— Bo też nie jest to tylko polski problem. W większości krajów europejskich występują zwyczajnie przypominające nasz system spłat i rodzaje się na tym tle wewnątrzrodzinne zależności. Z tym jednak, że my mamy pewną specyfikę. Z jednej strony system spłat jest nielegalny, nie można dzielić gospodarstw poniżej 8 ha i domagać się spłat od rodzeństwa. Mimo to system spłat funkcjonuje. Dawniej dzielono gospodarstwo i nie było problemu. Teraz, gdy dzielić nie wolno, system spłat jest sankcjonowany moralnie przez opinię publiczną, stanowi dowód przynależności do tej wartości jaką jest ojcowizna.

— Czy może nam Pan powiedzieć, jak wygląda polska wieś na tle wsi europejskiej. Czy można pokusić się o takie porównanie?

— Przede wszystkim jest to wieś bardzo drobnych gospodarstw. Kiedy podałem średni obszar gospodarstw, pytano mnie czy jest to jakaś ziemia ekstra uprawna, specjalne gospodarstwa? Gdy odpowiedziałem, że to są normalne i całe gospodarstwa, byli tym bardzo zdziwieni. Po wtóre: jest to wieś, z której płynie chyba najwięcej dochodów ludności wiejskiej do miasta nierównomiernymi kanałami, zarówno w naturze jak i w spłatach. Przecież nie zapominajmy, że spłaty rodzinne niejednokrotnie nie są egzekwowane przez mieszkających w mieście w pełnej wysokości ty-

ko po to, żeby nie tracić całkowitych praw do ojcowizny. W zamian za to ci, którzy pobrali spłaty w niepełnym wymiarze często przyjeżdżają na wieś i nawet bez specjalnego domagania się otrzymują żywność. Teraz wyobraźmy sobie, że parę milionów ludzi przeszło do miasta. Otóż, te parę milionów jest to potężny strumień, który w siatkach, torbach, koszykach, okazjonalnie lub systematycznie przewozi żywność ze wsi do miasta. I to jest też polska specyfika. Chociaż w obecnej sytuacji ma to także inny wymiar: humanitarny — spiesznie z pomocą swoim bliźnim.

Trzeba też powiedzieć o sile funkcjonowania obyczajów poza prawem a nawet wbrew niemu. Obyczajowość rodzinna jest u nas bardzo silna i oficjalne nakazy czy zakazy niewiele zmieniają. Oczywiście, młode małżeństwa buntują się przeciwko spłatom. Jest to, wyrazem tradycyjnego konfliktu w rodzinie: konfliktu pomiędzy wsi spotkało się z dużym zainteresowaniem międzynarodowego gremium.

— W tym kontekście bardzo ważna jest sprawa stosunku państwa do wsi...

— Nigdy rolnictwem indywidualnym, które produkuje u nas najwięcej żywności nie zajmowano się na serio. Jeśli coś robiono, to były to głównie deklaracje. W ostatnim dziesięcioleciu indywidualne rolnictwo nie było zaopatrywane w najbardziej podstawowe środki produkcji. Ludzie często oddawali ziemię nie mając czym produkować. Brakowało nawet takich narzędzi jak widły i łopaty.

Z drugiej strony, pewnego typu ideologów i teoretyków taki stan służył uzasadnieniu tezy, że prywatna własność osiągnęła już kres swoich możliwości rozwojowych w naszych warunkach i w związku z tym nie nadajeza za wymogami nowoczesnej gospodarki socjalistycznej. Skutki tego typu myślenia odczuwamy wszyscy.

— Wrómy jednak do Helsinek. Jak było?

— Zamiast oseny przytoczę fakty. Otrzymałem z Uniwersytetu bilety na podróż oraz 140 marek fińskich na wszystkie inne koszty. Jest to równowartość jednej doby w średnim hotelu a kongres trwał 6 dni. Mimo to pojechałem. Moje wystąpienie a nawet pewnego rodzaju sukces nie doszedłoby do skutku, gdyby nie kilka osób dobrej woli. Przede wszystkim na lotnisku w Helsinkach powitał nas redecy ambasady polskiej pan Wiktor Kamiński, który po rozmowie z panią Barbarą Weber — naszą opiekunką kongresową — zakwaterował nas, tzn. mnie i 3 osoby, które były w podobnej sytuacji, w ambasadzie. Następnym programem do pokonania była recepcja kongresowa. Wprowadziłem figurkałem ze swoim wystąpieniem w ogólnokongresowym programie, ale wystąpić nie mogłem, bo nie stać mnie było na zapłacenie opłaty kongresowej: 440 marek. Wówczas pan Johan Lindberg — prezes Central Union of the Finnish Cooperative Banks zapłacił za mnie i innych Polaków, którzy mieli taki sam problem. Dopiero wówczas mogłem uczestniczyć we wszystkich imprezach kongresu. Drugą pomocą służyła nam też pani Stefania Taczowska — sekretarz naszej ambasady, otaczając nas opieką i radząc jak postępować, aby wrócić z kongresu z tarczą a nie na tarczach.

— I mimo wszystko wrócił Pan z tarczą. Gratuluję i dziękuję za rozmowę.

MARIAN NOWY

KIEDY Co KIEDY gozdz Co gozdz? KIEDY

Table with 3 columns: PIATEK 28, SOBOTA 29, NIEDZIELA 30. Sub-headers: SIERPANIA, SIERPANIA, SIERPANIA. Content: Patrycja Augustyna, Sabina Jana, Róży Szczęsnego.

TEATRY

Piątek
Modrzewskiej 19.15 Romans w wodewiu. Scena Forum. 22.30 Powrót pana Cogito. Teatr 38 (Rynek Gl. 7) 19. Improwizacje muzyczno-pantomimiczne.

Sobota
Modrzewskiej 19.15 Dziesięć portretów z czajką w tle. Scena Forum 21 Powrót pana Cogito. Kameralny 19.15 Zabawa. Na pełnym morzu. Bagatela 19.15 Romek i Julka.

Niedziela
Modrzewskiej 19.15 Dziesięć portretów z czajką w tle. Scena Forum 21 Powrót pana Cogito. Kameralny 19.15 Zabawa. Na pełnym morzu. Bagatela 19.15 Romek i Julka.

KINA

Piątek
Kilów 16, 19.15 Człowiek z żelaza. Uciecha 15.45, 18, 20.15 Zandam w Nowym Jorku (fr. b.o.). Warszawa 15.30 Droga szkieletów. (w. l. 15), 18, 20.15 Młeczcy wspólni (kanad. l. 18). Wolność 15.45 Zandam na emeryturze (fr. l. 12), 18, 20.15 Brawurowe porwanie (USA l. 18). Wanda 15.45, 18, 20.15 Kłakka (fr. l. 15). Mł. Gwardia - Iluzjon 16, 18, 20. Kawaler króla jęmejności (fr.). Wrzos (ul. Zamajskiego 50) 15.45, 18, 20.15 Szczęśli-II (USA l. 15). Świt (os. Teatralne 10) 15.45, 18, 20 Zandam w Nowym Jorku (fr. b.o.). Światowid (os. Na Skarpie 7) 15.45 Gwiezdne wojny (USA l. 12), 18, 20.15 Zwolnione warunki (USA l. 18). Kultura (Rynek Gl. 27) 14, 18 Król Cyganów (USA l. 18), 16 Corleone (w. l. 18), 20 Młaka Joanna od Aniołów (pol. l. 18). Wiedza (Rynek Gl. 27) 14.15, 20.15 Anatomia miłości (pol. l. 15), 18.15 Szacowni nieboszczyki (w. l. 18), 18.15 Usniech (USA l. 18). Mikro (ul. Dzierżyńskiego 5) 16, 18, 20 Zemsta różowej pantery (ang. l. 12). Związkowiec (ul. Gzregorzewska 71) 15.45, 18, 20.15 Halk (USA l. 15). Rotunda (ul. Olegandry 1) 15 Colarok na Dzikim Zachodzie (pol. b.o.), 16.30 W pustyni i w puszczy cz. I i II (pol. b.o.). Pasaż (Pasaż Bielaka) 14, 16, 18, 20 Lawina (USA l. 15). Ugorek (os. Ugorek) 15.45 Jutro się policzmy kochanie (czech. l. 12), 17, 19. Śmiertelny pościg (fr. l. 15), 18, 20 Slinka (ul. Majakowskiego 2) 16, 18, 20 Konwój (USA l. 15).

Sobota

Kilów 16, 19.15 Człowiek z żelaza. Uciecha 15.45, 18, 20.15 Zandam w Nowym Jorku. Warszawa 15.30 Droga szkieletów, 18, 20.15 Młeczcy wspólni. Wolność 10.15 Helga (RFN l. 15), 12 Jenny i Toby wśród dzikich zwierząt (USA b.o.), 15.45 Zandam na emeryturze, 18, 20.15 Brawurowe porwanie. Wanda 15.45, 18, 20 Kłakka. Mł. Gwardia 16, 18, 20 Kawaler króla jęmejności. Wrzos 15.45, 18, 20.15 Szczęśli-II. Świt 15.45, 18, 20 Zandam w Nowym Jorku. Światowid 15.45 Gwiezdne wojny, 18, 20.15 Zwolnione warunki. Mikro 16, 18, 20 Zemsta różowej pantery. Związkowiec 15.45, 18, 20 Parszywa dwunastka (USA l. 18). Pasaż 10, 11 Bajki, 12, 14, 16, 18, 20 Lawina. Podwawelskie (ul. Komandosów) Wyspa skarbów (fr. l. 12). Ugorek 15.45 Jutro się policzmy kochanie, 17, 19 Śmiertelny pościg, Rotunda 16, 18 W pustyni i w puszczy cz. I, 12 W pustyni i w puszczy cz. II.

Niedziela

Kilów 12 - seans zamkn. 18, 19.15 Człowiek z żelaza. Uciecha 10, 12.15, 15.45, 18, 20.15 Zandam w Nowym Jorku. Warszawa 10, 12.15 Transamerican Express (USA l. 15), 15.30 Droga szkieletów, 18, 20.15 Młeczcy wspólni. Wolność 10.15 Helga, 12 Jenny i Toby wśród dzikich zwierząt, 15.45 Zandam na emeryturze, 18, 20.15 Brawurowe porwanie. Wanda 10, 12 Dzień kapitana Granta (USA b.o.), 15.45, 18, 20 Elitka. Mł. Gwardia 10, 12.15, 15.30, 17.45, 20 Sędzia Fayard zwany Szwerym (fr. l. 15). Rynek 11, 13 Bajki, 18 King Kong (USA b.o.), 15.45, 18, 20.15 Szczęśli-II. Świt 13 Wielka podróż Bolka i Lolka (pol. b.o.), 15.45, 18, 20 Zandam w Nowym Jorku. Światowid 11 Córka króla Wszehmórzy (czech. b.o.), 15.45 Gwiezdne wojny, 18, 20.15 Zwolnione warunki. Kultura 14 Corleone, 18 Król Cyganów, 18 Faraon cz. I i II (pol. l. 15). Wiedza 12.30 Urodziny młodego warszawiaka, 14.15 Zmory (pol. l. 15), 16.15, 18.15 Goracz-

ka sobotniej nocy (USA l. 15). Mikro 16, 18, 20 Zemsta różowej pantery. Związkowiec 12.15 Pierwszeń księżnej Anny (pol. b.o.), 18, 19 Parszywa dwunastka. Pasaż 10, 11, 12, 13, 14, 15 Bajki, 16, 18, 20 Lawina. Podwawelskie 11, 12 Bajki, 14, 16, 18 Wyspa skarbów. Ugorek 12 Bajki, 13, 15 Jutro się policzmy kochanie, 17, 19 Śmiertelny pościg. Slinka 12, 13 Bajki, 15, 18, 20 Konwój. Rotunda 10.30 W pustyni i w puszczy cz. I, 12 W pustyni i w puszczy cz. II. Pozostałe kina nieczynne.

WYŚIAWY-MUZEJA

Piątek - Sobota
Niedziela

Wawel - komnaty (piat. 12-18, sob. niedz. 10-15). „Wawel zaginiony” (piat. 10-15, sob. niedz. niedz.). Skarbiec i Zbrojownia (piat. 10-15, sob. niedz. niedz.). Zamek i Muzeum w Pieskowej Skale (piat. sob. niedz. 10-15, 20). Muzeum Lenina, 22 Polowa 5: Lenin w Polsce, Lenin - idea - czyn (piat. 9-13, sob. 10-17, niedz. 10-15 wst. wol.). Kr. Jadwiga 41: (piat. sob. niedz. 9-15), w Peronice; Lenin na Podhalu (piat. sob. niedz. 8-15 wst. wol.), w Białym Dunajcu; (piat. sob. niedz. 9-16 wst. wol.). Muzeum Historyczne, św. Jana 12: Militaria, Zegary (piat. sob. niedz. 9-15). Muzeum Historyczne, Krzysztofory, Rynek Gl. 35: Z dziejów i kultury Krak. (piat. sob. niedz. 9-15). Muzeum Historyczne, Franciszkańska 4: Laureatki nagród m. Krakowa (piat. sob. niedz. 9-15). Muzeum Teatralne, Szpitalna 21: (niedz.). Muzeum Judaistyczne, ul. Szeroka 24: (piat. 11-18, sob. niedz. 9-15). Muzeum Narodowe - Oddziały, Sukienice: Galeria pols. malarstwa i rzeźby 1964-1969 (piat. sob. niedz. 10-16). Dom Matejki, Florjańska 41: Piękno Krakowa w obrazach i rys. J. Matejki (piat. 12-18, sob. 10-16, niedz. 9-15). Szlasy, pl. Szczepański 9: (niedz.). Czartoryskich, Piłarska 87: Arcydzieła ze zb. Czartoryskich (piat. 12-18 wst. wol., sob. 10-16, niedz. 9-15). Archeologiczne, Senacka 3: Pradzieje N. Huty, Mumie egipskie w świetle promieni „X”. Starożytn. i średn. Malopolski (piat. niedz. 10-14, sob. niedz.). Kościół św. Wojciecha, Rynek Gl.: Z dziejów Rynku krak. (piat. sob. 9-16, niedz. 13-17). Przyrodnicze, Sławkowska 17: Współc. fauna Polski (piat. sob. niedz. 10-13 wst. wol.). Etnograficzne, pl. Wolnica 1: Polska kultura lud., Współcz. polska rzeźba lud. (piat. sob. niedz. 10-15). Prymat, Łobzowska 3: B. Bredon - Rysunek, H. Lander - Rzeźba (piat. 10-18, sob. niedz. niedz.). ZPAC, ul. św. Anny 3: A. Clemens (RFN) - Fotografie (piat. sob. 10-18, niedz. 10-14). Pałac Sztuki, pl. Szczepański 4: Wyst. Salon mal. krak. (piat. 10-17, sob. niedz. 10-17). Dworek J. Matejki w Krzesławicach, ul. Kruczkowskiego 15: (piat. sob. niedz. 10-17). Wyst. R. Wawry z Edynburga (piat. sob. niedz. 10-17). KMPiK, Mały Rynek 4: Galeria: Najlepszy Plakat Roku (piat. sob. 11-18, niedz. 11-15). Rydlówka, Tetmajera 28 (piat. 11-15, sob. niedz. niedz.). Międzynarod. Salon Fotografii, ul. Boh. Stalingradu 13: Venus 81 (piat. sob. niedz. 9-21). Kopalnia Soli (piat. sob. niedz. 7-19). Muzeum Zup Krak., Wielecka (piat. sob. niedz. 7-19). Muzeum Lotnictwa i Astronautyki, Czyżyny (piat. sob. niedz. 10-14). Galeria 2, KDK, Rynek Gl. 27: Akwarele T. Słosarczyka (piat. sob. niedz. 14-18). KMPiK, pl. Centralny: Galeria: Rys. M. Haska (piat. 10-20, sob. niedz. niedz.). Osrodek Teatru Cricot 2, Kanonicza 5: Wyst. Teatru Cricot 2, 1955-1981 (piat. sob. 11-17, niedz. 11-15). Galeria Krzysztofory, ul. Szczepańska 2: Wyst. Grupy Krak. (piat. sob. niedz. 12-18). Kramy Dominikańskie, Stolarska 8/10: Szkło artystyczne i użytkowe (piat. 12-19, sob. niedz. niedz.). Galeria Desy, św. Jana 3: Ceramika A. Bisagi (piat. 12-19, sob. niedz. niedz.). Dom Polonii, Rynek Gl. 14: Polonijne powroty (piat. sob. 12-17, niedz. niedz.). Galeria Fotografii-Video, Solskiego 24: O fotografiach ze zb. własnych (piat. 10-18, sob. niedz. niedz.).

APTEKI

Piątek
Sobota - Niedziela

Rynek Gl. 42 (tlen), Krakowska 10, Na Koszówce - Psw. Długa 83, NH Centrum A Bl. 4 (tlen) NH Centrum C Bl. 4 (tlen).

RÓŻNE

Zoo (Lasek Wolski) 9-19. Ogród Botaniczny (Kopernika) od 9 do zmroku. Autodrom dla dzieci (Krakowska 28) 10-20. Smocza Jama (Wawel) 10-13.30 i 14.30-16.30.

RADIO

Piątek I
Wiadomości: 15, 17, 19, 20, 21, 22, 23, 0.01, 1, 2, 3, 4, 5. 16.00 MUZ. i aktualności. 16.30 Nowości z rad. studiów. 17.10 Mag. Związkowy. 17.30 Radiokurier. 19.25 Warsz. Ork. Radiowe. 19.40 Mag. międzynarod. 20.05 Koncert zyczeń. 20.30 Ork. w rep. popularnej. 21.05 Kron. sport. 21.15 Kom. Tot. Sport. 21.18 Muz. K. Szymanowskiego. 22.20 Tu Radio Kierowców. 22.23 Wybitni soliści polscy. 23.30 Aud. publ.

Piątek II

Wiadomości: 15.30, 21.30, 23.30. 16.00 I. J. Paderewski - Koncert a-mol op. 17, 18.40 Rep. na zamówienie. 17.00 Co się wam w tej aud. najb. podoba? 17.30 Szerze spojrzenie. 17.50 Śpiewający aktorzy. 18.05 Klub Entuzjastów Nowoczesności. 18.25 Plebiscyt St. Gama. 18.30 Echa dnia. 18.40 O zdrowie dla zdrowia. 19.00 Wieczór lit.-muz. 19.05 Poezja i muz. 19.30 XXXVI Międzynarod. Fest. Muz. Praska Wiosna 1981. 20.30 Dysk. lit. 20.50 D.C. koncertu. 21.35 Inf. sport. 21.40 M. Białoszewski czyta swój Pamiętnik z Powst. Warsz. 22.00 Fala - słuch. J. Lutowskiego. 23.00 Granice jazzu. 23.35 Muz.

Piątek III

Wiadomości: 17, 19.30, 22. 17.05 3 minuty dla kierowców. 17.10 W tonacji Trójki. 18.10 Polit. dla wszystkich. 18.25 Muz. na letnie popołudnie. 18. Codz. pow. w wyd. dzięk. V. Hugo - Katedra Marii Panny w Paryżu. 19.35 Gitarowe sola R. Townera. 19.40 Dni walczącej stolicy - Kron. Powst. Warsz. 19.55 Muz. imprezie. 20.00 Gwiazda siedmiu wiecz. 22.15 Teatrzyk Zielone Oko - Porwana - słuch. wg opow. J. Ritchie. 22.45 Dawnych wspomnień czar. 23 Księga ballad ang. i szkockich. 23.05 Słuchaj razem z nami.

Piątek IV

Wiadomości: 16, 22.55. 18.05 A. Schoenberg - III kwartet smyczk. op. 30 (Stereo). 18.40 W rytmie sport. (Kr). 16.55

ki i nagłe zachorowania) Łazarza 14: wypadki tel. 99, zachorowania i przewozy 238-33, porady stomatologiczne w przypadkach nagłych (20-7), ambulatorium okulista, (cała doba), Rynek Podgórski 2: 625-50, 637-57, os. Prokocim Nowy 611-55 (cała doba), Nowa Huta 422-22, Lotnisko Balce 190-29, Niepołomice 198, Stalichowice tel. iwanowice 60. Dyżury telefoniczne:

Piątek

Chir., Chir. dzieci., Urolog., Okulista, NH, os. Na Skarpie 65, Laryng. Kopernika 23a, Neurologia oraz inne oddziały szpitali wg rejonizacji.

Sobota

Chir. Trynitarska 11, Chir. dzieci. Prokocim, Urolog. Grzegorzewska 18, Laryng. Kopernika 23a, Okulista, Witkowskie, Neurologia oraz inne oddziały szpitali wg rejonizacji.

Niedziela

Chir. Kopernika 40, przypadki urazowe, Chir. dzieci., Urolog., Pracznia 55, Laryng. Kopernika 23a, Okulista, Witkowskie, Neurologia oraz inne oddziały szpitali wg rejonizacji.

Inf. Służby Zdrowia: tel. 205-11 (cała doba), Punkt Inf. Aptecznej, tel. 107-65 (8-15, sob. niedz. niedz.), Inf. w aptekach: Rynek Gl. 42, Waryńskiego 24, Estrowskiego 94, Wroclawska 48/52, Nowa Huta, Centrum A bl. 4, Myslenice Rynek 10, Profzowice, ul. 1 Maja 51 (8-20), Inf. Toksyk. Kopernika 26, tel. 199-99, Lek. Spółdz. Pracy - wizyty domowe lekarzy chorób dzieci. (15.30-23, niedz. 7.30-23), oraz lekarzy kardiologów (15.30-23, sob. niedz. niedz.), tel. 295-78, 225-68, Krak. Tow. Świadomego Macierzyństwa, Młodz. Po-radnia Lekarska, ul. Boh. Stalingradu 13 tel. 278-08 (9-18, sob. 8-14, niedz. niedz.), Tel. Zaufania 371-37 (16-22), Młodzieżowy Tel. Zaufania 611-42 (14-18, niedz. niedz.), Milicyjny Tel. Zaufania 216-41 (cała doba), Inf. o usługach: Nowa Huta, os. Zgody 7, tel. 457-31 (8-16, niedz. niedz.), Pomoc Drogowa PZM, ul. Kawiorzy 3 tel. 755-75 i 748-92 (7-22), al. Planu 6-letniego 154, tel. 417-60 i 416-32 (piat. 7-22, sob. niedz. 10-18).

APTEKI

Piątek
Sobota - Niedziela

Rynek Gl. 42 (tlen), Krakowska 10, Na Koszówce - Psw. Długa 83, NH Centrum A Bl. 4 (tlen) NH Centrum C Bl. 4 (tlen).

RÓŻNE

Zoo (Lasek Wolski) 9-19. Ogród Botaniczny (Kopernika) od 9 do zmroku. Autodrom dla dzieci (Krakowska 28) 10-20. Smocza Jama (Wawel) 10-13.30 i 14.30-16.30.

RADIO

Piątek I
Wiadomości: 15, 17, 19, 20, 21, 22, 23, 0.01, 1, 2, 3, 4, 5. 16.00 MUZ. i aktualności. 16.30 Nowości z rad. studiów. 17.10 Mag. Związkowy. 17.30 Radiokurier. 19.25 Warsz. Ork. Radiowe. 19.40 Mag. międzynarod. 20.05 Koncert zyczeń. 20.30 Ork. w rep. popularnej. 21.05 Kron. sport. 21.15 Kom. Tot. Sport. 21.18 Muz. K. Szymanowskiego. 22.20 Tu Radio Kierowców. 22.23 Wybitni soliści polscy. 23.30 Aud. publ.

Piątek II

Wiadomości: 15.30, 21.30, 23.30. 16.00 I. J. Paderewski - Koncert a-mol op. 17, 18.40 Rep. na zamówienie. 17.00 Co się wam w tej aud. najb. podoba? 17.30 Szerze spojrzenie. 17.50 Śpiewający aktorzy. 18.05 Klub Entuzjastów Nowoczesności. 18.25 Plebiscyt St. Gama. 18.30 Echa dnia. 18.40 O zdrowie dla zdrowia. 19.00 Wieczór lit.-muz. 19.05 Poezja i muz. 19.30 XXXVI Międzynarod. Fest. Muz. Praska Wiosna 1981. 20.30 Dysk. lit. 20.50 D.C. koncertu. 21.35 Inf. sport. 21.40 M. Białoszewski czyta swój Pamiętnik z Powst. Warsz. 22.00 Fala - słuch. J. Lutowskiego. 23.00 Granice jazzu. 23.35 Muz.

Piątek III

Wiadomości: 17, 19.30, 22. 17.05 3 minuty dla kierowców. 17.10 W tonacji Trójki. 18.10 Polit. dla wszystkich. 18.25 Muz. na letnie popołudnie. 18. Codz. pow. w wyd. dzięk. V. Hugo - Katedra Marii Panny w Paryżu. 19.35 Gitarowe sola R. Townera. 19.40 Dni walczącej stolicy - Kron. Powst. Warsz. 19.55 Muz. imprezie. 20.00 Gwiazda siedmiu wiecz. 22.15 Teatrzyk Zielone Oko - Porwana - słuch. wg opow. J. Ritchie. 22.45 Dawnych wspomnień czar. 23 Księga ballad ang. i szkockich. 23.05 Słuchaj razem z nami.

Piątek IV

Wiadomości: 16, 22.55. 18.05 A. Schoenberg - III kwartet smyczk. op. 30 (Stereo). 18.40 W rytmie sport. (Kr). 16.55

Solista - tyg.: M. Rostropowicz (Kr), 17.45 Czy musimy nianawdzić (Kr). 19.00 Co niesie dzień - wyd. popołudniowe (Kr), 18.25 Nauka - praktyce, 18.15 Lekc. jez. hiszp. 19.30 Koncert Ork. Symf. Radia w Berlinie Zach. (Stereo). 21.46 20.50 Zykus VII (Stereo). 21.46 G. de Machaut - Msza Notre Dame (Stereo). 22.15 Wersje i kontrowersje.

Sobota I

Wiadomości: 8, 9, 10, 11, 12.05, 14, 15, 17, 19, 21, 22, 23, 0.01, 1, 2, 3, 4, 5. 6.00 Sygnały dnia. 9.00 Lato z Radiem. 11.15 Jazdem do siebie przychodził. 11.50 Tu Radio Kierowców. 12.25 Pols. pieśni hist. 12.45 Koln. Kwadrans. 13.05 St. Gama. 13.15 Transm. z kolarskich mistrzostw świata. 13.25 D.C. St. Gama. 14.05 Już wieczór czyli bardzo dobra pastylka - słuch. J. Skothuckiej. 15.00 Dla dzieci: Lato, zacekaj chwilę. 15.30 D.C. transm. 15.55 Kącik melomana. 16.55 Pięć minut o kult. 16.00 Muz. i aktualności. 16.30 D.C. transm. 16.55 Autor tekstów o sobie - spotkanie z J. Has. 17.10 Rad. spotkania. 17.30 Radiokurier oraz c.d. transm. 18.25 Śpiewa A. Zaucha. 19.30 Podwieczorek przy mikrofonie. 21.05 Gwiazdy jazzu - C. Basie. 21.35 Przy muz. o sporcie. 21.58 Kom. Tot. Sport. 22.20 Tu Radio Kierowców. 22.23 Lublin na muz. antenie. 23.30 Aud. publ.

Sobota II

Wiadomości: 8.30, 11.30, 13.30, 15.30, 21.30, 23.30. 7.55 Koncert poranny. 8.35 St. Młodych. 8.55 Poranek w St. Gama. 9.40 Moto-sprawy. 9.50 Gra L. Szandrey - Karpet. 10.00 Komedia omyłek - słuch. wg kom. W. Szekspira. 11.35 Co słychać w świecie. 11.40 Muz. inspirowana folklorem. 12.10 Tance z oper i baletów. 12.25 Mój dom, moje osiedle. 12.45 W aranżacji J. Suchockiego. 13.00 Recital cnotkowski J. Smidowicza. 13.35 Ze wst. i o wst. 13.51 Przekrój muz. tyg. 14.25 Mag. dla dźwiękowców. 14.45 Muz. Czajkowskiego. 15.10 Czata - mag. 15.35 Popołudnie dziewcząt i chłopców. 16.15 Muz. archiwum PR. 16.40 Czas i ludzie. 17.00 Z archiwum jazzu. 17.30 Szerze spojrzenie. 17.50 J. Peri - fragm. dram. Euridice. 18.25 Plebiscyt St. Gama. 18.35 Publ. międzynarod. 18.45 Poezja śpiewana - M. Grechuta. 19.00 Wieczór lit.-muz. 19.03 Matysia-kowie. 19.35 Śpiewa J. Rappe. 20.14 Notatnik kult. 20.29 D.C. koncertu. 21.10 Płonące laki - rep. 21.35 Inf. sport. 21.40 M. Białoszewski czyta swój Pamiętnik z Powst. Warsz. 22.00 Tematy do rozmysłań. 23.00 Muz. staroang. 23.35 Kącik starej płyty.

Sobota III

Wiadomości: 8, 10.30, 12, 15, 17, 19.20, 22. 8.05 Wariacje na temat... 9 Dni walczącej stolicy - Kron. Powst. Warsz. 9.15 Utw. fortepian. L. Gotschalka. 9.30 Interpelacje Trójki. 9.40 Fragm. Porgy and Bess Gershwin. 10 Po upadku III Rzeczy. 10.35 Wakacje z przebojem. I. Codz. pow. w wyd. dzięk. V. Hugo - Katedra Marii Panny w Paryżu. 11.30 Wakacje ze swingiem. 12.05 W tonacji Trójki. 13 Powtórka z rozr. 13.50 Prywatne życie ducha dziejów - odc. pow. M. Bradbury. 14 Lato w Filh. 15.05 Słuchaj razem z nami. 16 Między wierszami. 17.05 3 minuty dla kierowców. 17.10 Słuchaj razem z nami. 18 Klub Światowid - nie tylko o polit. 19.20 Walce na fortepian. 19.35 Gitarowe sola R. Townera. 19.40 Dni walczącej stolicy - Kron. Powst. Warsz. 19.55 Muz. imprezie. 20.00 Baw się razem z nami. 22.00 Gwiazda siedmiu wiecz. 22.15 Teatrzyk Zielone Oko - Porwana - słuch. wg opow. J. Ritchie. 22.45 Dawnych wspomnień czar. 23 Księga ballad ang. i szkockich. 23.05 Słuchaj razem z nami.

Sobota IV

Wiadomości: 8, 12, 16, 22.55. 8.00 J. P. Rameau - I koncert c-moll (Stereo). 8.10 Przeboje na wakacje. 8.30 Dzieci specjalnej troski. 8.50 Kanadyjskie ballady lud. 9.00 Przed pierwszym szkolnym dzwonkiem. 9.20 Pieśni H. Wolfa (Stereo). 9.50 Rad. portrety Polaków - prof. E. Keinruss. 10.20 Wakacje melomana (Stereo). 12.05 Aud. dla wst. (Kr). 12.15 Kom. Tot. Sport. (Kr). 12.17 Melodia lud. (Kr). 12.25 Gielda płyt (Stereo). 12.40 Rozm. o książkach. 13.00 Dwojgim uszu (Stereo). 13.25 Sławne dzieła sławni wykonawcy (Stereo). 16.05 L. van Beethoven - Trio fortepian. Es-dur op. 1 nr 7 (Stereo). 16.40 Na rad. antenie wazze troski - nasze wioski (Kr). 17.00 Mag. artyst. (Kr). 18.00 Co niesie dzień - wyd. popołudniowe (Kr). 18.25 Żywy i niewiasty poczytych w świetle Pamiętników Feljńskiej. 18.55 Ziemia, człowiek, wszechświat - Funkcje nauki i naukowców - dysk. 19.15 Lekc. jez. hiszp. 19.30 St. Dwóch - mag. stereo (Stereo - Kr). 21.15 Wariacje na temat... (Stereo - Kr). 22.15 Wersje i kontrowersje.

Niedziela I

Wiadomości: 8, 9, 10, 12.05, 16, 19, 21, 23, 0.01, 1, 2, 3, 4, 5.

8.05 Museion. 9.05 Rad. Mag. Wojsk. 10.05 Inf. sport. 10.10 Poranny koncert ork. PR i TV. 10.30 Mój dom - słuch. W. Majerówny (dla dzieci). 11.00 Koncert przed hejnałem. 12.58 Inf. dla kierowców. 15.00 St. Gama. 14.30 W Jezioranach. 15.00 Koncert zyczeń. 16.05 Świątkowie - albo nasza mała stabilizacja - słuch. wg sztuki T. Różewicza. 17.00 Rad. ork. przed mikrofonem. 17.30 St. Młodych. 18.00 Kom. Tot. Sport. 18.05 Inf. dla kierowców. 16.07 Najpiękniejsza jest muz. polska. 18.15 Przy muz. o sporcie. 20.00 Koncert zyczeń. 21.05 Chłodnym okiem. 22.00 Telegramy muz. ze świata. 22.30 Moja aud. muz. 23.05 Inf. sport. 23.15 Rewia pios. 23.45 Jazz.

Niedziela II

Wiadomości: 7.30, 14.30, 18.30, 23.30. 7.45 Koncert poranny. 8.20 Zawsze w niedzielę. 8.35 Koncert poranny. 9.00 Transm. mszy św. z kościoła św. Krzyża w Warsz. 10.00 Niedz. spok. - pr. lit.-muz. 12.05 Poranek muz. symf. 13.00 Trad. w Pałacu Sprawiedliwości - słuch. wg sztuki U. Betta. 14.36 Zakopiński reminiscencje. 15.00 Może nie, może tak - słuch. wg pow. E. Nowackiej. 15.45 Gra Philips Jones Brass Ensemble. 16.00 Koncert Chopin. z nagr. A. Umińskiego. 16.30 Satyra w pierwszej linii. 18.00 Panorama wokalistyki pols. 18.35 Fel. T. Zimeckiego. 18.45 Utw. Dvoraka na wiolonczelę i ork. 19.00 Stara i nowa muz. wojsk. 19.20 St. Młodych. 20.00 Wielcy artyści estrady i kabaretu. 20.20 Jazz. spotkania. 21.00 Wojsko - strategia i obronność. 21.15 Recital B. Withersa. 21.30 Ch. Dolle - II suite c-moll na violę da gamba i basso continuo. 22.00 Listy St. I. Witkiewicza do B. Malinowskiego. 22.30 Mag. studencki. 23.35 Co słychać w świecie. 23.40 Śpiewane strofy.

Niedziela III

Wiadomości: 8.30, 14, 19.30, 22. 8.35 Komu pios... 9 Dni walczącej stolicy - Kron. Powst. Warszawskiego. 9.15 Recital A. Schifano. 10.00 minut na godzinę. 11 Przeboje z nowych płyt. 11.30 Z mojego archiwum. 12 Instrumen-

Niedziela IV

Wiadomości: 7, 12, 15, 22.55. 8.05 Co słychać (Kr). 8.30 Fel. J. Kurka (Kr). 8.40 L. van Beethoven: Kwartet smyczk. f-moll op. 95 (Stereo

Poniedziałek I

16.25 NURT - Wykład Inauguracyjny. 16.55 Pr. dnia. 17.00 Dziennik. 17.30 „Ród Gasieniców” (3) - „Jędrak Gacienica Krwawy” - film hist. TP. 18.30 Dom i my - mag. 18.40 Giełda. 18.50 Dobranoc. 19.00 Echo stacji. 19.30 Dziennik TV. 20.00 Wystąpienie ministra oświaty i wych. 20.10 Roln. rozmowy. 20.20 Teatr TV - Studio 80 - Z. Pietras, K. Rodowicz - „Ostatnie tygodnie, ostatnie dni, ostatnie godziny”. 21.40 Zapis autoryzowany - progr. publ. 22.10 Dziennik. 22.25 Kultura '81 - „Program i działanie”.

Poniedziałek II

18.55 Pr. dnia. 19.00 Kronika (Kr.). 19.30 Dziennik TV. 20.00 Wieczór wietnamski w TP. Zapowiedź wieczoru oraz „Wajka znaczy wolność” - film dok. 20.30 „Zdobycie kosmosu”. 20.40 „Muzyka, muzyki, instrumenty” - wietnamska muz. lud. i współczesna. 21.00 Laureat - rep. o wietnamskim pianście, laureacie Konkursu Chopinowskiego. 21.30 24 godziny. 21.40 Obyczaje, przynajmniej, podróże. 22.00 Inspiracje - plastyka i malarstwo wietnamskie. 22.10 Legendy - rep. 22.40 Ocalić od zapomnienia - rep.

Wtorek I

18.30 TTR, RTSS - Wskazów-

tygodniowy program TV

Od 31 VIII do 4 IX 1981 r.

ki metod. 14.00 TTR, RTSS - Jez. pol. 16.25 Pr. dnia. 16.30 Dziennik. 17.00 PKF. 17.10 Klinika zdrowego człowieka. 17.30 Telewizja Młodych - C.D.N. 18.05 „Drogi i rozdroża II Rzeczypospolitej” - „Rok ostatni”. 18.50 Dobranoc. 19.00 Rep. film. 19.30 Dziennik TV. 20.00 Publicystyka DT. 20.15 „Szpital przemienienia” dramat woj.-psych. pols. 21.50 Czas teraźniejszy - Forum ekonomistów. 22.35 Dziennik. 22.50 Sztalugi i konsoly - Ryszard Winiarski - w.d. publ. 23.10 TV w sprawie miliardów.

Wtorek II

18.45 Pr. dnia. 18.50 Przemówienie sekretarza Komitetu Lud. Biura Lud. Libijskiej Arabskiej Dżamahiriji Ludowo-Socj. 19.00 Kronika (Kr.). 19.30 Dziennik TV. 20.00 Rodowody - M. Kasprzak. 20.30 Wtorek melomana. 21.30 24 godziny. 21.45 Teatr TV - J. Korczak „Armia Poznań”.

Środa I

6.00 TTR, RTSS - Wskazówki metod. 6.30 TTR, RTSS - Jez. pol. 9.00 Dla szkół: Fiz. kl. 6. 9.25 Dla szkół: Praca - techn.

Środa II

18.55 Pr. dnia. 19.00 Kronika (Kr.). 19.30 Dziennik TV. 20.00 Wieczór filmowy. 21.25 24 godziny. 21.35 Ekran reporterów - Kalifornijskie szlaki. 22.05 Operowe skarby - pr. muz. TV NRD.

Czwartek I

6.00 TTR, RTSS - Jez. pols. 6.30 TTR, RTSS - biol. 8.10 Dla szkół: Przystosowanie obronne kl. 8 i 1 lic. 9.00 Dla szkół:

Hist. kl. 6. 11.00 Dla szkół: Muz. kl. 2. 12.50 Dla szkół: Jez. pols. kl. 1-4 lic. 13.30 TTR, RTSS - Chemia. 14.00 TTR, RTSS - Biol. 16.25 Pr. dnia. 16.30 Dziennik. 17.00 Dla młodych widzów: Czwartek TDC oraz 1 odc. ser. „Spadła z obłoków”. 18.00 Informator turyst. 18.20 Patrol. 18.50 Dobranoc. 19 Sonda - Świat na sucho. 19.30 Dziennik TV. 20.00 Publ. DT. 20.15 Roln. rozmowy. 20.25 „Aniołki Charliego” - „Gem, set, śmierć”. 21.20 Pegaz. 22.05 Bydgoszcz 1939. 22.30 Dziennik. 22.45 TV w sprawie miliardów.

Piątek I

6.00 TTR, RTSS - Chemia. 6.30 TTR, RTSS - Biol. 9.00 Dla szkół: Geogr. kl. 5. 11.00 Dla szkół: Pr. dla najmłodszych kl. 1-3. 11.55 Dla szkół: Geogr. kl. 8. 13.30 TTR - Uprawa. 14.00 TTR - Hod. 15.15 Red. szkolna zapowiada. 15.55 NURT. 16.25 Pr. dnia. 16.30 Dziennik. 17.00 Dla dzieci: Piątek z Pankracym. 17.30 W kregu rodziny. 17.55 „Wesołe melodie” - film anim. 18.15 Impulsy - mag. 18.50 Dobranoc. 19.00 Koleda noka. 19.30 Dziennik TV. 20.00 Monitor rządowy. 20.30 „Szpital na peryferiach” (1) - „Diagnoza” ser. obycz. CSRS. 21.25 Listy o gospodarce. 22.10 Dziennik. 22.25 Comedian Harmonices Show - pr. estrad.

Prezydium KKP „Solidarności” zakończyło obrady

(Dokończenie ze str. 1) Z dniem A. Celińskiego istnieją próby hamowania reformy i naprawy sposobu funkcjonowania gospodarki i instytucji państwowych; hamowania tym samym próby rozwoju samorządności gospodarczej i terytorialnej. Powoduje to brak zaufania i brak wiarygodności społeczeństwa do tych wszystkich poczynań rządu, które rząd przedstawia jako próby wyjścia z katastrofalnej sytuacji kraju. Prezydium KKP zapoznało się także z ustaleniami grupy negocjacyjnej do spraw ren. i emerytur, że KKP nie może zaobrobować wyników tych negocjacji i zwrócić się do rządu z wnioskiem o kontynuację rozmów dotyczących tych zagadnień. A. Celiński poinformował dziennikarzy, że w najbliższą środę i czwartek postanowiono w Gdańsku zwołać plenarne posiedzenie Krajowej Komisji Porozumiewawczej NSZZ „Solidarność” (PAP).

KURSY przygotowujące

DO EGZAMINÓW EKSTERNISTYCZNYCH Z ZAKRESU TECHNIKUM

- o kierunkach:
\* OGÓLNOBUDOWLANY
\* ELEKTRYCZNY
\* SAMOCHODOWY

organizuje Centrum Kształcenia Ustawicznego - Kraków, ul. Łobzowska 20/22

Kursy przygotowują do egzaminów eksternistycznych przed państwową komisją egzaminacyjną.

Szczegółowych informacji udziela i wpisy przyjmuje sekretariat, ul. Łobzowska 20/22, tel. 385-55, 310-94, w godz. 8-15, w środy i czwartki w godz. 12-17.

ZEGARKI kieszonkowe stare oraz mechanizm do stojącego marki London - kupię. Oferty 77801 „Prasa” Kraków, Wiślna 2

„FREUNDIN”, „Petra”, „Für Sie”, „Brigitte” - kupię. Tel. 104-17. g-77627

TELEWIZOR kolorowy produkcji polskiej - kupię. Oferty 77425 „Prasa” Kraków, Wiślna 2

SAMOCHOŁ BMW, Mercedes lub inny z lat 50-tych, najchętniej kabriolet, może wymagać remontu - kupię. Kraków, Tel. 370-35

PRAKTYCZNE PLC-3, VLC-3, MTL-3 - kupię. Tel. 360-51 g-77668

PRAKTYCZNE L-2 pilnie kupię. Oferty 77510 „Prasa” Kraków, Wiślna 2

PRZYCZEPE, bagażowa do Fiata 125p - kupię. Tel. 276-14, po 19-tej

ELEKTRYCZNY kaloryfer olejowy, zamrażarka i okurzaczy - kupię. Oferty 77578 „Prasa” Kraków, Wiślna 2

PIERŚCIONEK z brylantem czystym, okrągłym, powyżej karata oraz futro z norek, nowe - kupię. Oferty 77589 „Prasa” Kraków, Wiślna 2

ZŁUKA zdecydowanie kupię. Kraków, ul. Wybickiego 5a/22 g-77590

AKUMULATOR nowy, kanister - kupię. Łódzkiński - sklep, Kraków, Pstrowskiego 36

ZDECYDOWANIE kupię Fiata 125p, wymagającego remontu lub po wypadku. Oferty 77695 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

SPRZEDAŻ

MERCEDES 190B z silnikiem 190, w dobrym stanie - sprzedam. Tel. 150-76, po godz. 16

POLONEZ, fabrycznie nowy, zamieniam na Fiata 125p, fabrycznie nowego lub z gwarancją. Oferty 77454 „Prasa” Kraków, Wiślna 2

WYŻŁY niemieckie, krótkowłose szczeniata rodowodowe, po doskonałych rodzicach, tak użytkowo jak exterierowo - sprzedam. Tel. 419-76 g-77421

FIATA 125p, prod. 1980, kolor kości słoniowej - sprzedam. Tel. 317-51 g-77503

CZĘŚCI zamienne i blacharkę do Zastawy 1100p - sprzedam. Tel. 130-81, po godz. 20 g-77552

VW furgon - sprzedam. Kraków, ul. Ławendowa 5/6, wieczorem.

OWCZARKA niemieckiego, piękne, młodego - sprzedam. Kraków, Kaletników 18/9 g-77833

CYKLIARKE sprzedam. Oferty 77653 „Prasa” Kraków, Wiślna 2

KANAPE rozkładana „Ina”, stoi rozsuwany „Zefan”, 6 krzesel - sprzedam. Tel. 743-99 rano i po południu.

FORD Taunus 15 MXL, stan dobry - sprzedam. Piote Niewiadomski. Kraków, ul. Siemiradzkiego 20a/5 g-77820

FIAT 125p, 1979 - sprzedam. Kraków, ul. Odrzańska 4/2 g-77809

SYRENE H-20 sprzedam. Oferty 77889 „Prasa” Kraków, Wiślna 2

FORD Capri, rok 1972 - sprzedam. pi. Wiadomość: Nowa Huta, os. Centrum A 5/15 g-77638

BONY PeKaO sprzedam. Oferty 77652 „Prasa” Kraków, Wiślna 2

FUTRZAKI do dużego Fiata - sprzedam. Tel. 820-84, wieczorem.

OBRAZY - sprzedam. Oferty 77597 „Prasa” Kraków, Wiślna 2

SYRENA 105L, fabrycznie nowy - sprzedam. Zgłoszenia: Skawina, tel. 350, godz. 16-18 g-77742

FIATA 125p sprzedam. Ogł. ad. os. Na Stoku 10/1, po godz. 18

FIAT 125p, rok 1977, ok. 60 000 km - sprzedam. Zakopane, tel. 34-66 g-77772

LOKALE

STUDENTKA I roku UJ, niepaląca, poszukuje pokoju komfortowego. Czyszczy piatny za pol roku z góry. Tel. 126-53, wieczorem.

POSZUKUJE mieszkania. Tel. 161-01, wieczorem. g-77288

SPRZEDAM lub zamienię garsoniere własnościowa, 24 m2, w Nowej Hucie. Tel. 601-96.

GARSONIERY lub pokoju z kuchnią, samodzielne, blisko skrzyżowania 18 Stycznia z Galla - poszukuję. Czyszczy piatny z góry. Oferty 77493 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

STUDENTKA I roku medycyny poszukuje superkomfortowego pokoju z telefonem w centrum Krakowa. Oferty 77505 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

NOWA HUTA - 2-pokojowe, superkomfortowe, loggia, III piętro, spółdzielcze, lokatorskie - zamieniam na pokój z kuchnią lub garsoniere (kwaterekowe), superkomfortowe lub komfortowe. Oferty 77652 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

PILNIE poszukuję nie umeblowanego dużego pokoju koło placu Centralnego lub w Czynnach. Czyszczy z góry. Oferty 77517 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

PO powrocie z zagranicy kupię garsoniere własnościowa. Tel. grzesnościowy 106-39, w godz. 18-20. g-77554

MIESZKANIE własnościowe lub część domu w Krakowie albo okolicy - kupię. Oferty 77521 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

MAŁE mieszkanie własnościowe zdecydowanie kupię. Oferty 77554 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

MAIŻENSTWO - student (obco-krajowy) - poszukuje wili w Krakowie (4 pokoje, kuchnia, łazienka, telefon, ogród). Oferty 77977 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

WYNAJME pokój uczennicy. Młodzieżowskiego 11/8. g-77810

MIESZKANIE własnościowe - dwa pokoje, kuchnia - kupię. Oferty 77807 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

BEZDZIETNE małżeństwo - dziennikarze - poszukuje mieszkania lub garsoniery, na okres roku. Oferty 77841 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

POKÓJ dwóm panienkom wynajmę. Oferty 77848 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

GARSONIERA superkomfortowa (Krowdriża) do wynajęcia na okres roku. Zgłoszenia: tel. 380-95.

POSZUKUJE lokalu nadającego się na usługi biacharstwa samochodowego, w obrębie Krakowa lub Wieliczki. Oferty 77836 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

ZDECYDOWANIE kupię mieszkanie własnościowe 2-3-pokojowe. (proszę o podanie ceny). Oferty 77574 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

DWÓCH studentów AGH poszukuje pokoju. Oferty 77708 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

M-2 własnościowe oddam za większe kwaterekowe. Może być komfortowe. Oferty 77756 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

KURSY przygotowujące

do egzaminów kwalifikacyjnych

NA TYTUŁ MISTRZA I ROBOTNIKA WYKWALIFIKOWANEGO (czeladnika), we wszystkich zawodach

organizuje Centrum Kształcenia Ustawicznego.

Wpisy i informacje: Kraków, ul. Łobzowska 20/22, tel. 310-94, 335-55, w godz. 8-15, w środy i czwartki w godz. 12-17.

ROZNE

W ZWIĄZKU z wyjazdem służbowym za granicę wynajmę na rok z cynierowi mieszkanie M-3 na os. Złotego Wieku. Należność piatna z góry. Oferty 77593 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

POSZUKUJE lokalu na rzemiosło, (sika, woda). Tel. 420-11, wew. 81

WYNAJME garsoniere lub większe na okres 2-4 lat. Czyszczy piatny z góry za rok. Tel. 208-52.

MŁODE małżeństwo z dzieckiem poszukuje garsoniery lub pokoju z kuchnią, na okres 1-2 lat. Chętnie stare budownictwo. Oferty 77593 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

PRZYJME na mieszkanie pracująca. Tel. 656-04. g-77776

WARSZTAT samochodowy kompletnie wyposażony, czynny, wraz z nieruchomością w Krakowie - sprzedam. Oferty 77443 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

KUPIE parcele budowlaną. Oferty 77858 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

SPRZEDAM dom w zabudowie szeregowej w dzielnicy Olsza II, 160 m2, zamieniam na dwa mieszkania własnościowe. (po około 60 m2). Oferty 77351 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

SPRZEDAM dom 6-izbowy z ogrodem k Wieliczki. Kraków, tel. 614-07, wieczorem. g-77736

ZGUBY

BAK Maria, Nowa Huta, os. Jagiellońskie 23, zgubiła legitymację studencką nr 7/75/C, wydana przez AGH. g-77635

ZAGINAŁ kudłaty biało-brązowy piesek. Znalazca proszony o telefon: 438-69 (zakład krawiecki, Kazimierza Wielkiego). g-77810

KURSY języków obcych

dla osób dorosłych angielskiego, francuskiego, hiszpańskiego, japońskiego, niemieckiego, rosyjskiego, szwedzkiego, węgierskiego i włoskiego - dla początkujących i zaawansowanych

organizuje Klub Wiedzy i Książki w Krakowie.

Informacje i wpisy w sekretariacie Klubu, Mały Rynek 3, tel. 252-75, codziennie w godz. 15-18.

PRACA

PRACOWNICę do pomocy przyjmie zaraz pracownia kolder - Zofia Rączka, Nowa Huta, os. Stalowe 3 g-77963

TYNKARZY zatrudni zakład usługowy malarsko-tynkarski - Jerzy Szczepaniak, Kraków, Twardowskiego 49 g-77964

PRZYJME na dobrych warunkach pomoc do dwuletniego dziecka. Tel. 713-33 wew. 374, po godzinie 17 g-77794

EKSPEDIENTKę niezamężną, niepalącą oraz dziewczynę mającą ukończone 18 lat do pracy i wycuczenia zawodu - przyjmie cukiernia Marian Woźniak, Kraków, ul. Solińskiego 5 g-77457

DWÓCH pracowników zatrudni zakład elektromechaniczny - Jerzy Drożdżak, Kraków-Plaszów, Łanowa 27 g-77886

ZATRUDNIEM Panią do szycia konfekcji damskiej w zakładzie krawieckim. Marek Gałgan, ul. Grzegorzewska 8/2, tel. 161-60

POTRZEBNA ekspedientka do agencji sklepu - „Ada”, ul. Kamelioka 50 g-77318

UWAGA Rodzice! Zajmę się dziećmi w wieku przedszkolnym, u siebie w domu. Opolska 27/142

POTRZEBNA opiekunka do dziecka. Kanonizacja 5 g-77884

PARKIECIARZA do układania parkietów i mozaiki zatrudni zakład - posadzkarstwo i cyklinowanie - Lesław Ellis, tel. 140-18, soboty, niedziele, wieczorem g-77856

OSOBA do prowadzenia gospodarstwa dla jednej osoby potrzebna zaraz na 5 godz. dziennie. Tel. 199-56 g-77598

ZAOPIEKUJE się chorą starszą osobą lub dzieckiem. Tel. 191-19

KURSY

- KIEROWNIKÓW zakładów gastronomicznych
KELNERÓW
BUFETOWYCH
SPRZEDAWCÓW sklepowych

(nauka w niedziele) organizuje Zakład Doskonalenia Zawodowego.

Informacje i wpisy: Kraków, ul. Dietla 38, tel. 639-41 do 44, w godz. 8-17.

KUPNO

PLUG dwusobowy ciągnikowy pilnie kupię. Oferty 77850 „Prasa” Kraków, Wiślna 2

KAROSERIE Fiata 125p, może być po wypadku - kupię. Tel. 487-91

MSH 191 - kupię. Tel. 491-02

ROWER „Pasat” i magnetofon M 2405 S - kupię. Tel. 330-13

BETONIARKE 150 - kupię. Tel. 812-07. g-77627

KRAKOWSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO TURYSTYCZNE „WAWEL-TOURIST”

ZATRUDNI

- kucharzy
pomocy kuchni
zmywające
pokojowe
korytarzowe
praczeki
robotników gospodarczych
konservatorów: elektryka, ślusarza, murarza, stolarza, urządzeń gastronomicznych.

Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Spraw Osobowych - Kraków, ul. Poselska 22, pokój 114.

Cracovia podejmuje bytomską Polonię

# CZY JUTRO W ZABRZU BEDZIE LEPIEJ?

**SRODOWY** mecz Wisły z Widzewem zadowolili... trenerów obu drużyn, którzy w czasie porannej konferencji stwierdzili, iż remis ich satysfakcjonuje. Kibice krakowscy opuszczają stadion przy ul. Reymonta byli natomiast zdecydowanie rozczarowani już nie tylko tym podziałem punktów, ale przede wszystkim grą mistrza i wicemistrza.

Obserwowano przecież ten mecz także pod kątem zbliżającego się towarzyskiego pojedynku z zespołem RFN i zwracano uwagę szczególnie na grę kadrowców, powołanych przez trenerów do pierwszej i drugiej reprezentacji. A było ich w obu zespołach aż dziesięć. I na ogół — rozczarowali. W Widzewie Młynarczyk nie miał zbyt wiele pracy. Żmuda na ogół pewny dał się jednak raz faulować i nie ograbił Iwanow, kilkakrotnie też nieco gubił się w pomocy. Smolarek był bardzo aktywny chyba najlepszy z bandyciatów do reprezentacji. Boniek grał głęboko cofnięty, właściwie na stojąco, podobno odczuwał dolegliwości i stał niepełna dyspozycja. W Wiśle bez zarzutu grał Jalocho i także Iwan, jeśli się weźmie pod uwagę fakt, iż też nie jest w pełni sprawny, cały mecz właściwie utykał na nogę, nie mógł grać ze zwykłą dla siebie dynamiką, a przecież kilka jego akcji było przedniej marki. Zupełnie zagubiony, nieporadny był w roli pomocnika ofensywnego Skrobowski a fakt powołania do reprezentacji Kąpki budzi tylko zdumienie. Z dwójki wiślaków powołanych do drugiej kadry zdecydowanie lepszy był Motyka, który także jednak nie ustrzegł się kilku błędów. Budka natomiast popędził fatalnie kłaksy, był niepewny w swych interwencjach, z jego m. in. winy padła wyrównująca bramka, gdyż w pojedynku ze Smolarem nie potrafił przeszkodzić łodzianinowi w oddaniu centry, z której Tłokiński strzelił gola. Tak więc, biorąc na dodatek obraz całości pojedynku, trudno było być z tego spotkania zadowolonym. To jednak już historia, a przed nami nowe nadzieje związane z piątą kolejką rozgrywek ligowych. Wisła jedzie do Zabrza. Może tam, gdy prze-

ciwnik nie będzie stosował gry defensywnej walory krakowian będą bardziej wyraźne, może uda im się zdobyć punkty. Zobaczymy. Oby!

Poza tym spotkaniem grać będą: **Motor — Stal, Widzew — Legia, Ruch — Bałtyk, Arka — Zagłębie, Gwardia — ŁKS, Śląsk — Lech i Pogoń — Szombierki.**

Na drugim froncie także nie mamy powodów do zadowolenia. **Hutnik** ma zaledwie jeden, **Cracovia** dwa punkty, oba zespoły w ostatniej kolejce przegrały swe mecze, nie powiodło się im także w rozgrywkach pucharowych, obydwie drużyny odpadły, przy czym „pasiaki” doznały prawdziwej klęski: w Stawowej Woli, ulegając Stali aż 0:4. W nie najlepszych więc nastrojach czekają kibice kolejnych występów swych pupilów **Cracovia** podejmuje **bytomską Polonię**, **Hutnik** natomiast jedzie do Swidnika na mecz z **Avia**. Trudne to mecze tak dla „pasiazków” jak i zespołu z Suchych Stawów. Zobaczymy jakie efekty przyniosą. (lang)

# Jeszcze raz o LZS-ach

PO NIEDAWNEJ audycji telewizyjnej i artykule w „Echu” traktujących o sprawach sportu wiejskiego, działalności LZS, otrzymaliśmy obszernie pismo od wicedyrektora WKFSiU Urzędu Miasta mgr **STANISŁAWA ŚLABOWSKIEGO** przedstawiające stanowisko Wydziału w tej sprawie. Poniżej treść tego pisma z niewielkimi skrótami (wynikającymi z braku miejsca) oraz stanowisko autora wspomnianego artykułu w naszej gazecie.

W dniu 12 VII br. w audycji „Telewizjada” red. A. Augustyniak — przeprowadził wywiad z przewodniczącym RW LZS Antonim Durakiem. W wywiadzie tym padły — ze strony A. Duraka — sformułowania nie mające pokrycia w rzeczywistości a to: „Jesteśmy ograniczeni w przeznaczaniu środków na inne cele”, „środki na działalność są mniejsze w 1981 r. niż w 1980 r.”, „dużo mówi się o samodzielności i samorządności, my mamy kaganiec i praktycznie jesteśmy ubezwłasnowolnieni przez Wydział Kultury Fizycznej”.

Podobną zresztą konkluzją kończy się artykuł w „Echu Krakowa” — Nr: 151 z dn. 4 VIII 81 r. pt. „Kiedy zielone światło dla sportu wiejskiego”, cyt. „Nawet najprostsze decyzje muszą znaleźć aprobatę u władz ściślej w Wydziale Kultury Fizycznej Urzędu m. Krakowa” (...)

(...) przytoczone sformułowania w audycji i artykule, odbiegając od prawdy utrwalają w słuchaczach i czytelnikach utrwalały obraz warunków w jakich funkcjonuje RW LZS w woj. krakowskim. Z tego względu pragnę podać parę przykładów, które rzucają nieco świat-

ła na ten tak tendencyjnie przedstawiony obraz.

Na przestrzeni ostatnich lat środki finansowe dla RW LZS ogółem, z roku na rok rosły: 1978 r. — 5.020 tys. zł, 1979 r. — 5.468 tys. zł, 1980 r. — 5.536 tys. zł, 1981 r. — 5.347 tys. zł.

Ponadto w czerwcu 1981 r. Wydział zobowiązał się dodatkowo pokryć równowartość wpłat instytucji żywnościowych na wojewódzka imprezę rekreacyjną „Gospodarki Żywnościowej” i posiada zarezerwowane środki na ten cel w wysokości 200 tys. zł. Czeka ją ona na podjęcie.

W ostatnich dwu latach w budżetach urzędów gminnych, ponadto zabezpieczono środki w wysokości: 1980 r. — 2.795 tys. zł, 1981 r. — 3.165 tys. zł.

Wydział nadzoruje działalność RW LZS w takim samym stopniu i zakresie jak i pozostałe organizacje kultury fizycznej na terenie województwa. Podstawowy dokument jakim jest preliminarz — roczny plan finansowy — zatwierdza w takim samym trybie Rada Wojewódzkiej LZS jak i pozostały organizacje kultury fizycznej, a że nie wyraził zgody na ujęcie wydatków z okazji rocznic okolicznościowych: Święta Kobiet, odzieży ochronnej i roboczej, planowanych śmiejczyń i roboczych, pracowników, to chyba nie należy tego faktu brać na karb ograniczenia samorządności.

Gdyby Wydział nie szanował samorządności LZS, ingerował jak się sugeruje — „w każdą najdrobniejszą sprawę” nie miałyby może miejsca przypadki w których:

- koszty propagandy imprez i wydawnictw z nimi związanych stanowiły tak pokazywany procent w ogólnych kosztach imprez,

- osobowy fundusz płac nie stanowiłyby ca 40 proc. poziomu kosztów ogółem,

- nie miałyby miejsca poważne nieprawidłowości w zaszerogowaniu pracowników,

- nie dopuszczono by do nieprawidłowości z zakresu spraw kadrowych, majątkowych, sprzętowych i innych świadczących o nieszanowaniu kolektywnego działania — dobrze pojętej samorządności organizacji.

Zrzeszenie Ludowe Zespoły Sportowe jest w sytuacji uprzywilejowanej w stosunku do innych organizacji, gdyż Wydział otrzymując na przestrzeni ostatnich 3 lat ograniczone środki nie stosował właściwych ograniczeń w stosunku do RW LZS. Trudno odpowiedzieć na ewentualne pytanie, czy wielkość środków jakie otrzymują Ludowe Zespoły Sportowe, zabezpiecza potrzeby sportu i kultury fizycznej środowiska wiejskiego.

Odpowiedź taka byłaby możliwa przy rzetelnym programie rozwoju kultury fizycznej w środowisku wiejskim, opracowanym w oparciu o rozpoznane po-

trzeby. Natomiast jak wykazał spis powszechny kultury fizycznej — sama Rada Wojewódzka LZS ma problemy z określeniem stanu posiadania ilości kół LZS.

(...) Przypuszczamy, że asumpt, do przytoczonych sformułowań prezesa Antoniego Duraka, mogła być zamieszczona w dokumencie zatwierdzającym preliminarz na rok 1981 klauzula „zmiany w zatwierdzonym preliminarzu mogą być przeprowadzone wyłącznie po dokonaniu wcześniejszych uzgodnień z Wydziałem”.

(...) Chęć usprawiedliwienia braku, lub wadliwej działalności krepującymi przepisami — nie jest wyjściem. Istnieje zaś potrzeba rzetelnego działania — szukania dróg i możliwości rozwiązywania problemów sportu wiejskiego. Takich działań Wydział oczekując — będzie je popierał wszystkimi możliwymi i dostępnymi środkami — w tym finansowymi, gdyż są one zbliżone z oczekiwaniami środowiska wiejskiego. Stanowisko takie nie oznacza rezygnacji z pełnienia funkcji nadzoru i kontroli w dobrze pojętym interesie.

Jak wynika z pisma p. Ślabowskiego dezaprobatę Wydziału wywołało szczególnie sformułowanie dotyczące ograniczenia inicjatywy i samorządności LZS przez Wydział.

Pan Ślabowski pisze m. in.: „Na przestrzeni ostatnich lat środki finansowe dla RW LZS ogółem, z roku na rok rosły”.

Tymczasem później, przytoczając wielkość budżetu za ostatnie lata, jawnie sobie zaprzecza stwierdzając, że w 1980 r. wynosiły one 5.536 tys. zł, a w 1981 r. planowana jest kwota 5.347 tys. Coż widocznie przeczołgać. Kolejne stwierdzenie, iż „Wydział posiada zarezerwowane środki na „Igrzyska Gospodarki Żywnościowej” w sumie 200 tys. zł, i czeka ją ona na podjęcie”. I tuteż, że Rada Wojewódzka nie o tym nie wie, niżej jej o przyznaniu tej sumy nie poviadomili.

Wicedyrektor sugeruje też jakoby koszty propagandy imprez organizowanych pod egidą RW były zbyt wielkie. Nie mam pojęcia jak pracownicy administracji wyobrażają sobie efektywną działalność bez należytej reklamy. Przecież w środowisku wiejskim jest ona szczególnie potrzebna. Zarzucano także brak wiarygodnego programu rozwoju kultury fizycznej na wsi. Kto jak kto, ale Wydział powinien wiedzieć, że taki program istnieje. A jest to „Program Działania Rady Wojewódzkiej Zrzeszenia LZS na lata 1979—83”.

Na koniec p. S. Ślabowski deklaruje popieranie i pomoc ze strony Wydziału we wszelkich działaniach dotyczących środowiska wiejskiego. Jak na razie pozostało to jednak w sferze pobieżnych życzeń. Remonty obiektów ciągną się w nieskończoność. Także bralciami zainteresowania można nazwać fakt nieobecności przedstawicieli Wydziału na Wojewódzkich Igrzyskach Pracowników Gospodarki Żywnościowej, na jubileuszach

LZS-ów w Sukkowie czy Zielonkach. Od 3 lat Wydział nie był ani grosza na konserwację obiektów. Natomiast w br. m. zostają przekazywane na konto urzędów gminnych kwota 3.105 tys. zł. W przecięciu na jeden LZS daje to 8.350 zł? Gdzież więc jest popieranie działalności, gdzie samorządność. A propos samorządności to ciekawe wnioski narzucają się po przeczytaniu zaleceń pokontrolnych przeprowadzonych przez Wydział z dn. 26 VI 81. Znajdują się tam takie przykłady „samorządności” traktowania LZS jak kwestionowanie składu Wojewódzkiej Komisji Kobiet, pouczenie jak prowadzić dokumentację dotyczącą kalendarza imprez sportowych, jak postępować z listami nagród pracowników i działaczy itp.

Nie można się oprzeć refleksji po przeczytaniu 4-atomowego elaboratu z Wydziału, że S. Ślabowski poczuł się urażony tym, iż ktoś osmielił się zakwestionować prace tej instytucji. I tak zasadnicza sprawa o której pisalem, została sprowadzona znów na margines. A szkoda. Ło LZS-y potrzebuje naprawdę pomocy i serdecznego zainteresowania.

PIOTR S. PŁATEK

## NA KRAKOWSKICH BOISKACH PIŁKARSKICH

**WCZORAJ** piłkarze krakowskiej klasy okręgowej rozegrali drugą kolejną spotkanie. Mecze zakończyły się następującymi rezultatami:  
**CLEPARDIA — TRAMWAJ** 0:3 (0:2) Sekunda, Kozioł.  
**CRACOVIA II — WISŁA II** 0:1 (0:1) Gorgoń.  
**GÓRNIK** Wieliczka — **HUTNIK II** 0:4 (0:1) Kurek 2, Sienzak, Babicz.

**SKAWINKA — GOŚCIBIA** Sułkowiec 1:2 (1:1) Kapusta — Bylica, Stokłosa.  
**WANDA — DALIN** Mysieniec 2:0 (1:0) Nowak, Długosz.  
**ZWIERZYŃCIEKI — PROKOCIM** 1:1 (0:1) Kopczyński — Nęcek.

**TABELA**

1. Hutnik II	2	4	7	0
2-3. Tramwaj	2	3	8	1
Wanda	2	3	3	1
4. Prokocim	2	3	2	1
5. Wisła II	2	3	1	0
6. Gościbia	2	2	4	4
7. Dalin	2	2	2	3
8. Górnik	2	2	3	6
9. Clepardia	2	1	0	2
10. Zwierzyniecki	2	1	1	4
11-12. Cracovia II	1	0	0	1
Kabel	1	0	0	1
13. Skawinka	2	0	2	4

### Turnieje tenisowe

ZW TKKF organizuje w dniach 5-6 września turnieje tenisowe dla nieostowarzyszonych na kortach ognisk „Alka” i „Kolonii”.  
Zgłoszenia przyjmuje ZW ul. Manifestu Lipowego 27 (limit wieku dla panów — ukończone 20 lat).

## Czekamy na zwycięstwa Garbarni i Wawelu

**JUTRO** i w niedzielę piłkarze III ligi rozegrają kolejną serię spotkań.

W Krakowie zobaczymy pojedynki Wawelu z b. drugoligowcem **Concordia Piotrków**, natomiast inny przedstawiciel naszego miasta w tej klasie rozgrywek — **Garbarnia** zmierzy się z **Polną w Przemyślu**.

Do tej pory tak **Garbarnia** jak i **Wawel** zanotowały po dwa remisy, czekamy więc na odniesienie zwycięstw przez te drużyny. Więcej szans na pełny sukces ma **Wawel** grający na swoim boisku. Zobaczymy czy potrafi wykorzystać tę okazję.

W pozostałych spotkaniach zmierzą się: **Lublinianka — Korona Kielce, Unia Tarnów — Star, Stal Sanok — Karpaty, Wisłoka — Stal Nowa Dęba, Glinik — Starka.** (js)

Znów warknął Czuba, że postawił sztywno uszy. Była śmiertelnie przerażona. Pewność siebie i poczucie bezpieczeństwa, jakie dała jej chwilowa przewaga nad Henrym, umiejętność posługiwania się bronią oraz zabarykadowany dom, całkowicie opuściły ją z chwilą, gdy warknął czujny pies.

— Na dół — szepnęła do siebie. — Tylko spokojnie.

Wzięła Boba za obrozę i pozwoliła mu sprowadzić się po schodach. W ciemnościach chciała oprzeć się o balustradę, zapominając, że ją porząbała, i niemal nie straciła równowagi.

W hallu pies zawałał się na moment, potem głośniejsz warknął i pociągnął ją do kuchni. Wzięła go na ręce i ścisnęła dłońmi za pysk, żeby nie szczełkał. Potem podczołgała się do drzwi Spojrzała w okno, ale nie dostrzegła nic poza głęboką ciemnością. Zaczęła narzucać. Skrzyknęła okno, najpierw niemal niedostrzeżalnie, potem głośniejsz. Próbowal dostać się do środka. Bob znów warknął, tym razem głośniejsz i głębiej. Zrozumiał jednak, gdy ścisnęła go za pysk i uciekł. Noc stawała się spokojniejsza. Lucy zauważyła, że sztorcem niemal niepostrzeżenie cichnie. Wyglądało na to, że Henry zrezygnował z kuchennego okna. Przeszła do bawialni. Znów rozległo się skrzyknięcie starego wytrzymałego na uderzenia drewna. Tym razem Henry był bardziej zdecydowany. Rozległy się trzy głuche stuknięcia, jakby próbował wyważyć ramę okienną. Lucy pusiła psa na podłogę i podniosła strzelbę. Może było to tylko złudzenie, ale wydawało się jej, że teraz widzi szary kwadrat okna na tle nieprzenikniętych ciemności.

Rozległo się głośnie uderzenie. Bob nie wytrzymał i zaczął głośnie ujadac. Usłyszała głos Henry'ego. — Lucy...  
Zagryzła wargi.

## Ucho igielne

KEN FOLLETT  
tłum. M. Targowska

— Lucy... — głos brzmiał głęboko, miękko i intymnie, jak wtedy, gdy byli blisko.

— Lucy, czy mnie słyszysz? Nie bój się. Nie chce cię skrzywdzić. Tylko odezwij się do mnie.

Chciała nacisnąć oba spusty po to tylko, by nie słuchać dłużej głosu, który wywoływał tyle wspomnień...

— Lucy, kochanie... — wydawało jej się, że słyszy zabawiony śmiech. — Zastępkował mnie, musiałem go zabić. Zrobilem to dla mojego kraju. Nie możesz mnie za to nienawidzić.

Nie nie rozumiała. Brzmiało to jak bredzenie szaleńca. Jak zdolał to ukryć przez spędzone z nią dwa dni? Wydawał jej się zupełnie zdrowy. A mimo to mordował i przedtem... chyba, że niesprawiedliwie go oskarżono. Do diabła... zaczynała mięknąć, pewnie o to właśnie mu chodziło.

Wpadła na nowy pomysł.

— Lucy, odezwij się.

Jego głos oddalał się, gdy na palcach wchodziła do kuchni. Bob ostrzegłby ją, gdyby Henry chciał cokolwiek zrobić. Zaczęła szeptem w pudełku z narzędziami Toma i znalazła tam po chwili obcęgi. Podeszła do okna, pamaczła główki gwóźdź, które sama wbiła i ostrożnie je wyciągnęła. Gdy skończyła, wróciła do pokoju i znów zaczęła nasłuchiwać.

— ...odejść, tylko mi nie przeszkadzaj.

Cicho jak tylko mogła otworzyła okno w kuchni i wzięła Boba na ręce.

— ...nigdy nie umiałbym cię skrzywdzić.

Pogłaskała psa, szepnęła: — Nie robiłabym tego, gdybym nie musiała, psieku — i wypchnęła go przez okno. Natychmiast potem znów je zamknęła, zjechała gwóźdź i wbiła go trzema uderzeniami w ramie. Przyściśnięta do ściany, trzymając strzelbę ruszyła do bawialni.

— ...daję ci ostatnią szansę... aaul

Usłyszała odgłos psich łap, mroźne krew w żyłach szczeknięcie, jakiego nigdy przedtem nie słyszała, jakiego szurania i łoskot upadającego ciała. Potem krótki oddech Henry'ego, sapanie, znówu drapanie psich pazurów, krzyk bólu, przekleństwo w obym języku i znów szczeknięcie. Odgłosy stawały się coraz bardziej stłumione i odległe.

Lucy wyczęła słuch, przyściśnięta do ściany przy oknie.

Chciała pójść na górę, sprawdzić co robi Jo i jeszcze raz wypróbować radiostację, ale nie miała odwagi ruszyć się z miejsca. Krwawe wizje tego, co pies mógł zrobić z Henrym całkowicie opanowały jej wyobraźnię. Marzyła tylko o tym, by wrzucić uszyście wcześniej psa pod drzwi. Znów spojrzała w okno i uświadomiła sobie, że widzi nie tylko niewyraźny, jaśniejszy kwadrat, lecz również drewnianą framugę. Wiedziała, że wkrótce ciemności zaczną się rozpraszac. Powoli wstała świt. Zobaczy wtedy pokój i siebie, a Henry nie zaskoczył jej już nieprzygotowanej.

Parę centymetrów od jej twarzy rozległ się brzęk łuczonego szkła. Odskooczyła. Odlamek zraniał ją w policzek. Mocniej ujęła strzelbę, przekonana, że Henry spróbuje teraz wejść przez okno.

(Ciąg dalszy nastąpi) (131)

## Telegraficznie

**RYGA.** W zakończonym międzynarodowym turnieju siatkówki mężczyzn **Polacy** po zwycięstwie nad Kubańczykami 3:2 zajęli ostatecznie 3 miejsce. Nabornist pierwsze miejsce wywalczył **Zdzisław Radziński**, który w ostatnim meczu pokonał Rumunów 3:2.

**WHITE PLAINS.** Na tenisowym turnieju zawodowców **Wojciech Fibak** przegrał z **Timem Galliksonem** (USA) 6:1, 3:6, 4:8.

**KOBLENCJA.** Podczas międzynarodowego miłyngu lekkoatletycznego **Bogusław Mamiński** wygrał bieg na 3 tys. m z przeszkodami / w czasie 2:16,66 min. Jest to najlepszy tegoroczny wynik na świecie.

**SALONKI.** Młodzi koszykarze **ZSRR** po zwycięstwie w finałowym pojedynku z **Włochami** 78:54 (40:30) zdobyli tytuł mistrzów Europy. Brak przypadł w udziale zawodnikom RFN.

**ZABRZE.** W półfinale lekkoatletycznej ligi zawodowców **Wawelu Kraków** dzięki uzyskaniu 2 miejsca, za **Śląskiem** Wrocław, zakwalifikowali się do finału.

**POZNAN.** Na indywidualnych mistrzostwach Polski w łucznicztwie po pierwszym dniu zawodów, wśród kobiet prowadzi **Bielawa** z **MIRKS** Gdansk, a wśród mężczyzn **Krzysztof Wlosik** z **Nadwiślanu** Kraków.

**MOSKWA.** Walerij Charłamow (**ZSRR**), jeden z najlepszych bokejowych nastipników świata, zginał tragicznie w wypadku samochodowym. Grając w reprezentacji Związku Radzieckiego zdobywał wielokrotnie tytuły mistrza olimpijskiego, mistrza świata i Europy.

## Dokąd pójdziemy?

<b>PIĄTEK</b>	
<b>PIŁKA RĘCZNA</b>	Godz. 17 hala Wawelu
Międzynarodowy turniej kobiet	
<b>SOBOTA</b>	
<b>PIŁKA RĘCZNA</b>	Godz. 18 hala Wawelu
Turniej kobiet	
<b>EUKA NOŻNA</b>	Godz. 16 boisko Wawelu
Wawel — Concordia (III liga)	
<b>NIEDZIELA</b>	
<b>PIŁKA RĘCZNA</b>	Godz. 9 hala Wawelu
Turniej kobiet	
<b>PIŁKA NOŻNA</b>	Godz. 17 stadion Cracovii
Cracovia — Polonia (II liga)	
<b>MOTOROWERY</b>	Godz. 9.30 boisko w Puckowicach
Puchar Polski	